Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 354. — ROK XXXV.

PONIEDZIAŁEK 31. GRUDNIA 1928.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA SW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi: . .	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie ez odnoszeni	Na całym obsz. Państwa pols. z przesyłką pocztow	Za granicą	Przedpłata zniżon dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR 190. ═══ ADMINISTRACJA NR. 3344 ═══ DRUKARNIA NR. 3344 i 4406

Ameryka i Azja w roku 1928.

Jeden z polskich pisarzy politycznych wyraził zdanie, że „gdy wiek XIX należał do Europy, a przedewszystkiem do Anglji, to początek XX wieku należy niewątpliwie do Ameryki". Zdanie to będzie prawdziwem, jeśli początek politycznego XX wieku przeniesiemy na rok 1919, albo jeszcze ściślej — na dzień przybycia prezydenta Wilsona do Paryża. Hegemonja dzisiejsza Stanów Zjednoczonych zrodziła się — podobnie jak hegemonja gospodarcza Wielkiej Brytanji po Wojnach Napoleońskich — na gruzach zniszczonej i wyczerpanej Wielką Wojną Europy. Przepowiednia Lloyd George'a, że w wojnie tej zwycięży ten, kto największy posiada „złotych kul", sprawdziła się dosłownie — ale walijski prorok nie przeczuł, że wojna potrwa cztery lata i że w ciągu tego czasu złote kule przewiezione zostaną z Londynu do Waszyngtonu. Pokój Wersalski oddał Anglji w posiadłościach terytorjalnych więcej, niż sama pragnęła, ale istotne zwycięstwo przyniósł Ameryce, zapewniając jej rolę monolisty-wierzyciela wobec Europy wraz z wszystkiemi korzyściami politycznemi, jakie taki monopol daje. Jest to wierzyciel twardy i pozbawiony sentymentów — niedarmo nazwano go Shylokiem narodów — ale jak każdy rozumny wierzyciel, tak i Ameryka w swoim własnym interesie dążyć musi i dąży do odbudowy gospodarczej swych dłużników. Stany Zjednoczone odgrywają też wobec dzisiejszej Europy rolę absolutnie dodatnią: uzdrawiają ją gospodarczo i konsolidują politycznie. Wzrastająca jednak pomyślność ekonomiczna, szybki przybytek ludności, a przedewszystkiem rozmach eksportowy zmusza Stany Zjednoczone do niezadawalania się już rolą biernego kapitalisty, ale do prowadzenia polityki imperjalistycznej w świecie. Widzimy jej przejawy w interwencjach zbrojnych w Nicaragui i Meksyku, w samodzielnych występach wobec Chin, w aktywiźmie panamerykańskim, a także w bojkotowaniu Ligi Narodów, której wpływ mógłby krępować ruchy dyplomacji waszyngtońskiej, bardzo samodzielnie — jak wiadomo — stosującej teorję Monroego o niemieszaniu się Europy do spraw amerykańskich. W ślad za tą polityką idą zbrojenia morskie, powietrzne, chemiczne, — słowem Ameryka wchodzi na tę samą grogę, jaką poszła po roku 1815 Anglja, a po 1871 roku Rzesza Niemiecka. Imperjalizm Ameryki zetrzeć się musi oczywiście z ekspanzją rasy żółtej, zaludniającej przeciwległy brzeg Pacyfiku. Konflikty angielsko-francuski i anglo-niemiecki z XIX wieku znajdą zatem w wieku XX odpowiednik w straszliwym zatargu, jaki ogarnąć musi dwa brzegi Cichego Oceanu.

Jeśli rzucimy teraz wzrok na brzeg azjatycki, to stwierdzić musimy wielkie przebudzenie się ludów tego ogromnego kontynentu. Z Indji holenderskich i francuskich słabe tylko dochodzą nas wieści o tym narodowo-politycznym renesansie, lecz Indje Bryt., Chiny, Persja, Afganistan, Turcja, Arabja składają niemal codziennie dowody swej rosnącej żywotności. Chiny odzyskały swą państwową jedność i stworzyły silny rząd w formie dyktatury partyjnej, rząd narodowy i postępowy, który prowadzić będzie politykę samodzielną wobec wielkich mocarstw. Persja tworzy nowoczesną armję i administrację, Turcja pod rządami Kemala zdąża siedmiomilowemi krokami za Europą, nawet Afganistan, najbardziej prawowierny z państw islamu, modernizuje się w szybkiem tempie. Hindusi żądają jednogłośnie od Anglji autonomji dominjalnej i tylko różnice religijne utrudniają im wspólną, energiczną walkę o niezawisłość. Wszystkie ludy azjatyckie przechodzą ten sam ferment, jaki stworzył w wieku XIX europejskie państwa narodowe. Jestto nacjonalizm, pojęty jako dążenie do politycznej suwerenności narodu. Potęguje go zarówno propaganda sowiecka, jak i wpływ liberalnych idei europejskich. Zaskorupienie Azji, przerwane przez laty przez Japonję, dziś należy do przeszłości. Azja staje do wielkiego dziejowego życia i być może wkrótce jako panazjatycka federacja będzie obok Ameryki drugim czynnikiem, współdecydującym o losach naszej planety, a przedewszystkiem o losach Europy.

ver.

Gmach węgierskiego poselstwa w Pradze na licytacji

Egzekucja pretensji czeskiego kupna.

Warszawa, 29. 12. (Tel. wł.). Sąd czesko-słowacki wydał wyrok w sprawie kupca **Franciszka Wolfa z państwem węgierskim.** Kupiec ten zamieszkały w Czechosłowacji **nie jest wierzycielem państwa węgierskiego na 1,300.000 koron czeskich.** Sąd najwyższy czechosłowacki postanowił wobec faktu, że rząd węgierski nie chciał zapłacić zobowiązania, **wystawić gmach poselstwa węgierskiego w Pradze na licytację w końcu lutego lub marca.**

Bolszewicka propaganda na Bałkanach.

W Sofji rozwiązano partję komunistyczną.

Wiedeń 29/12. (PAT) Dzienniki donoszą z Sofji. Rząd bułgarski skonfiskował u różnych przywódców komunistycnych **dwa wagony materjału propagandystycznego z Moskwy** i na tej podstawie **zarządził rozwiązanie stronnictwa komunistycznego. Prawie wszyscy przywódcy tego stronnictwa zostali aresztowani.** Prezydent ministrów Lapczew uwiadomił parlament o tem zarządzeniu. W czasie jego mowy młodociani komuniści demonstrowali przed parlamentem. Policja aresztowała kilku demonstrantów.

Hindusi grożą bojkotem.

Wiedeń 29/12. (PAT) „United Press" donosi z Kalkuty: Na posiedzeniu komisji dla ustalenia porządku dziennego hinduskiego kongresu narodowego **przyjęto głosami 118 przeciw 45 rezolucję Gandhiego, grożąca bojkotem Anglji w Indjach na wypadek jeżeli do końca roku 1929 Indje nie uzyskają stanowiska** dominjum imperjum brytyjskiego.

Olbrzymie żniwo grypy w Stanach Zj.

Wiedeń 29/12. (PAT). „United Press" donosi z Waszyngtonu: Z powodu epidemji grypy **zmarło dotychczas 35.000 osób.** Obecnie zachorowało na influenzę i zapalenie płuc **około miljona osób.**

Utworzenie polskiej Rady Narodowej na Litwie.

Warszawa 29. 12. (Tel. wł.). Wszystkie organizacje polskie na Litwie kowieńskiej w liczbie 30 związków i zrzeszeń gospodarczych, kulturalnych i towarzyskich na zebraniu w Kownie **uchwaliły utworzyć Radę Narodową na Litwie.** Rada ma za zadanie reprezentowanie mniejszości narodowej polskiej na Litwie, **obronę gospodarczych i kulturalnych interesów** Polaków, przeprowadzenie skoordynowanych prac gospodarczych i kulturalnych polskich.

Litewska centrala komunistyczna rozbita

Warszawa, 29. 12. (Tel. wł.). W Kownie **aresztowano komitet Litewsiej Partji Komunistycznej, posiadającej oddziały na całym terenie Litwy,** a odbierającej dyrektywy z Mińska i Moskwy.

Wieś rosyjska agituje przeciw komunistom.

Warszawa 29/12. (Telef. wł.). Dzienniki sowieckie notują coraz liczniejsze wypadki agitacji wyborczej włościan przed wyborami do sowietów. Na Syberji odbywają się **liczne wiece włościańskie,** na których krytykują ustrój sowiecki i stawiają własnych kandydatów. **Z włościaństwem współdziała duchowieństwo i rady cerkiewne,** biorące czynny udział w agitacji przedwyborczej. W okręgu barudulskim **skonfiskowano szereg odezw,** w których duchowieństwo nawołuje ludność do bojkotowania podczas wyborów komunistycznych kandydatów, wrogich religji.

Czy znaleziono zwłoki gen. Zagórskiego?

Wyrok skazujący redaktora „Dziennika Lwowskiego".

Warszawa, 29. 12. (Tel. wł.). Odbyła się rozprawa przeciwko red. „Dzien. Lwow." Stroińskiemu. Dziennik lwowski pisał. że „ABC starało się **podstępnie podsunąć opinji publicznej** przypuszczenie, że znaleziono zwłoki, co najoczywiściej stwierdza ohydne zamordowanie generała Zagórskiego", jak pisał dosłownie autor feljetonu w „Dzienniku Lwowskim". Redaktor Strzetelski **wystąpił przeciwko redaktorowi Stroińskiemu na drogę sądową** o zniewagę w druku. Sąd skazał red. Stroińskiego za zniewagę na 500 zł. grzywny z **zamianą na** dwa miesiące aresztu **przy jednoczesnem darowaniu kary na mocy amnestji.**

NOTARJUSZ ZDEFRAUDOWAŁ 2 MILJONY FRANKÓW.

Lille, 29. 12. (PAT). Do trybunału tutejszego wpłynęły liczne skargi **przeciw notarjuszowi, który w roku 1927 otworzył w Lille biuro wywozowe.** Nadużycia dosięgają sumy 2 miljonów. Oskarżony zbiegł.

Paryż, 29. 12. (PAT). Wczoraj sędziowie przesłuchiwali byłego ministra Klotza, który oświadczył, iż podpisywał czeki bez żadnego przymusu, a jedynie na skutek osłabienia siły woli. Klotz dodał. że nie miał nigdy zamiaru nikogo oszukiwać i padł ofiarą własne nieostrożności.

O czem piszą inni?...

Pos. Witos o politycznych „cyrkowcach"

W noworocznym numerze „Piasta" pos. Wincenty Witos zastanawia się nad istotą szczęścia i „poławiaczami szczęścia".

„Tych poławiaczy szczęścia można wskazać palcami, nie siląc się na wyliczenie, bo do tego nie wystarczyłaby skóra rasowego cielca.

Pierwszeństwo tu oczywiście przyznać należy zawodowi politycznemu, który najwięcej ma „wiecznych pielgrzymów", „zapomnianych genjuszów", „zatroskanych" obywateli, myślących tylko o szczęściu Ojczyzny, a żyjących jedynie dla dobra ludu (!).

Dla tych wielkich i wzniosłych celów zmieniają oni poglądy i stronnictwa, jak wytworna dama rękawiczki, łamią uroczyste przysięgi, drą w strzępy deklaracje, zdradzają ohydnie jeszcze wczorajszych „ukochanych i jedynych przyjaciół".

Może w żadnem państwie o względnej kulturze, pisze dalej pos. Witos, nie było tyle gimnastyki, ile u nas w polityce. Przyczyna zdrad leży nietylko w tchórzostwie i sobkostwie, lecz także w braku poczucia odpowiedzialności, a często braku „szczypty charakteru".

„Materjału bardzo wiele pod tym względem dostarczą, nie tylko największa ze wszystkich na świecie **czwarta brygada**, lecz także rozłamy, dokonywane we wszystkich stronnictwach politycznych, a specjalnie ludowych.

Tu swoje dusze obnażyli owi **stu procentowi zwolennicy ciałem i duszą oddani**, aż do grobowej deski wierni **różni faryzeusze**, którzy po „ciężkiej nieprzespanej nocy i walce wewnętrznej", rozgrzeszeni ze wszystkich skrupułów, przechodzili tam, gdzie były zapewnione mandaty, lub pełne koryto".

Pisząc te słowa nie chce pos. Witos załatwiać z nikim porachunków. Chce tylko stwierdzić, że naród i państwo przechodzą często ciężkie doświadczenia, które wytrzymać może tylko dobry charakter i silna wola. Tu przypomina pos. Witos pierwszych pionierów ruchu ludowego, których nic nie mogło zniechęcić ani zmienić. Tylko tacy mogą stanowić podstawę pracy państwowej, a nie „cyrkowcy, skaczący z jednego drutu na drugi".

O koncentrację akcji kolonizacyjnej.

Coraz częściej spotyka się artykuły o polskiej ekspanzji zamorskiej. W „Pionierze Kolonjalnym", dodatku do miesięcznika „Morze" (Warszawa, ul. Królewska 9) pan Kazimierz **Głuchowski** zwraca uwagę na niebezpieczeństwo rozproszenia akcji kolonizacyjnej.

„**Wśród jednostek mamy zwolenników emigracji do wszystkich, istniejących w Nowym Świecie krajów i to od mroźnej Kanady poczynając, aż do Patagonji włącznie przez** Meksyk, **Kubę, Peru,** Boliwję **i t. p. republiki** południowo-amerykańskie, **aż do** Wenezueli **włącznie**. Jest to ostatni, że tak **powiem, wynalazek.**

Jeśli weźmiemy inicjatywę zbiorową, to **tu występują wyraźnie dwa tereny amerykańskie**, a mianowicie: **Peru i Brazylja, a także teren Francji**, o ile idzie o poczynania Polskiego Towarzystwa Kolonizacyjnego.

W tym też dwoistym charakterze występuje inicjatywa instytucyj państwowych, a mianowicie Bank Gospodarstwa Krajowego zainteresował się Peru, a Państwowy Bank Rolny Francją".

P. Głuchowski udowadnia, że dogmatem w naszej akcji kolonizacyjnej musi być idea koncentracji. Tylko wtedy bowiem masy wychodźców polskich będą się mogły bronić przed wynarodowieniem i wytworzą skupienia, które będą mogły być nawet gospodarczo wyzyskane dla Ojczyzny. Za teren najodpowiedniejszy uważa p. Głuchowski brazylijską Paranę. Wysyłanie i osadzanie chłopa polskiego we Francji uważa p. Głuchowski za szkodliwy absurd.

Ruskie towarzystwa przeciw nazwie „ukraiński".

„Dziennik Lwowski" streszcza memorjał kilku towarzystw ruskich („Stauropigja", „Ruska Macierz" i t. d.) wniesiony do Sejmu z powodu wniosku „Klubu Ukraińskiego" o nazwie „ukraiński". Podpisane towarzystwa protestują przeciw temu wnioskowi, powołując się na argumenty historyczne. Nazwa „Ruś" i „ruski" była używana od najdawniejszych czasów. Spotykamy ją we wszystkich dokumentach.

„Wyraz „Ukraina" jest pochodzenia polskiego od czasu Unji Lubelskiej i wzięty był w znaczeniu czysto geograficznem; chodziło wówczas o określenie wszystkich na wschód wysuniętych województw a więc kijowskiego czernichowskiego, bracławskiego i wogóle terenów leżących „u kraju" (kresów) państwa polskiego. Nawet sam Chmielnicki w dobie Kozaczyzny nazywał siebie „samoderżcem ruskim".

„Wyrazu „ukraiński" użył oficjalnie po raz pierwszy cesarz Karol I w roku 1917, a propagandą tego terminu zajęli się bolszewicy od czasu pokoju brzeskiego, a Niemcy we własnym interesie reklamowali w swoich pismach nazwę „Ukraina" i „ukraiński".

Wobec tego podpisane towarzystwa proszą, by używać oficjalnego terminu „Ruś" i „ruski", od rzeczownika „Rusin" tworzyć zgodnie z wymogami gramatycznemi przymiotnik „ruski" (nie „rusiński") i wreszcie „używać terminu „ukraiński" wyłącznie w politycznem znaczeniu dla określenia tej politycznej partji, która postawiła sobie za główny cel utworzenie „Samostijnej Sobornoj Ukrainy" od Karpat i Sanu do Kaukazu i Donu".

Przegląd religijny.

(Pogłoski o konflikcie gen. Primo de Rivery z Kościołem. — Dyktator a socjalizm. — Belgijscy studenci katoliccy. — Jeszcze jedna organizacja katolickich robotników we Francji).

Przed świętami Bożego Narodzenia rozeszły się po prasie europejskiej wiadomości o konflikcie między hiszpańskim dyktatorem jen. Primo de Rivera a Kościołem. Już po raz drugi w tym roku puszczono tego rodzaju pogłoski. Pierwszy raz we wrześniu, kiedy w Katalonji wykryto spisek przeciwrządowy! Paryski „Figaro" pisał wówczas, że arcybiskup Saragossy został uwięziony, jako zamieszany w polityczną aferę katalońskiego sprzysiężenia, a socjalistyczne dzienniki w Polsce nie bez pewnego zadowolenia konstatowały, że wraz z rewolucyjnymi i socjalistycznymi agitatorami katolicki Biskup dostał się do więzienia.

Madrycki korespondent „Germanji" rozwiewa te bajki... „Trzeba — pisze on — nadzwyczajnej nieznajomości stosunków hiszpańskich, aby sądzić, że wszyscy ci ludzie (rewolucjoniści, socjaliści, konserwatyści, liberali i arcybiskup) najrozmaitszych światopoglądów i politycznych kierunków, mogą się złączyć do wspólnej akcji... Złączenie Arcybiskupa z politykami przypisać należy jego protestom przeciw pewnemu zakazowi rządowemu. Chodziło mianowicie o zakaz rządowy nauczania religji w języku katalońskim".

Akcja zatem arcybiskupa miała charakter czysto kościelny i nie stała w związku ze sprzysiężeniem, które w Katalonji wykryto. Oczywiście Arcybiskup nie był więziony i bez przeszkody wykonuje obowiązki swojego pasterskiego urzędu.

Świeżo znów zaczęto w prasie europejskiej pisać na temat rzekomego nieporozumienia między jen. Primo de Rivera a Kościołem. Nie brakło nawet pism, które w hiszpańskim dyktatorze widziały przyszłego Callesa, mającego pójść śladami meksykańskiego prezydenta.

Pogłoski te — jak wolno wnosić z korespondencji „Germanii" — mają swoje źródło w pewnem zbliżeniu, które się w ostatnich miesiącach ujawniło, między dyktatorem a socjalistyczną partją. Zbliżenie to jednak nie ma wcale charakteru jakiegoś kompromisu zasadniczego. Dyktator jest zwalczany przez stare partje, mające oparcie w ciężkim przemyśle i rolnictwie. Chce się więc oprzeć na robotnikach. Dlatego popiera katolicki ruch zawodowy, a pozatem stara się pozyskać sympatje także socjalistów.

Korespondent „Germanii" zapewnia, że jen. Primo de Rivera jest osobiście dobrym katolikiem. Pierwszym jego krokiem po przewrocie w r. 1923 była pielgrzymka do grobu św. Jakóba.

Podając te wyjaśnienia korespondenta „Germanii", nie chcemy zamilczeć, że także i przeciwna opinja o stosunku jen. Primo de Rivera do Kościoła utrzymuje się w zagranicznej prasie katolickiej. W szczególności zarzucano mu zbyt swobodny — żeby nie użyć mocniejszego określenia — tryb życia. Być może jednak, że źródłem tych i podobnych zarzutów jest agitacja partji konserwatywnej, która nie może przeboleć swojego upadku i zagranicą psuje, jak może, opinję hiszpańskiemu dyktatorowi.

* * *

Belgijski Związek Studentów Katolickich (Federation Belge des Etudiants Catholiques, F. B. E. C.) odbył w dniach 14—16 grudnia doroczny swój zjazd w Louvain. Przedmiotem obrad kongresu był temat: „Katolickie czucie (le sens catholique) u studenta".

Obrady otworzył Rektor Uniwersytetu, O. Ladeuze, poczem nastąpił zasadniczy wykład prof. Coarta, znanego prawnika. Drugi dzień był poświęcony obradom sekcji. Na plenarnem zebraniu omawiano stosunek F. B. E. C. do katolickich organizacyj, w szczególności do stowarzyszeń młodzieży ludowej, grupującej się w A. C. J. B. i w robotniczej J. O. C. O pracach tej ostatniej, szeroko już w Europie znanej, organizacji mówił jej twórca i zarazem jeneralny kapelan Ks. Cardyn. Sprawozdanie, które przy tej sposobności złożono, dowodzą, że belgijska młodzież uniwersytecka bierze bardzo silny udział w organizacjach katolicko-społecznych, zwłaszcza w organizacjach młodzieży.

Wieczorem w niedzielę, 16 b. m., urządzili kongresiści pochód przez uniwersyteckie miasto Louvain.

* * *

Prasa francuska donosi o powstaniu nowej organizacji katolickich robotników, t. zw. „Apostołów Pracy"... Jest nieszczęściem katolickiej Francji od lat, że ludzie o tychsamych zasadach i tendencjach nie mogą się na jedno zgodzić. Co pewien czas dowiadujemy się o jakiejś nowej organizacji ludowej. Raz to jest „Unja robotnicza", kiedyindziej „Esperance", to znów „Osady społeczne" — teraz wreszcie „Apostołowie Pracy"...

Jest to straszne! Katolicy francuscy mają wpływ na jakiś ułamek zaledwie klasy robotniczej, i jeszcze pozwalają sobie na luksus wynajdywania coraz to nowych organizacyj. Zamiast poprzeć i poprawić, jeśli trzeba, istniejące, tworzą nowe, rozbijając w ten sposób stare. Zaiste, jeśli Francja katolicka uczyć winna zagranicę, to uczyć tylko tego, czego się robić nie powinno.

Pejot.

Dwa socjalizmy rządowe.

Do czego to zmierza?

Z początkiem grudnia pisaliśmy o zadziwiającem istotnie zjawisku, że **koła rządowe organizują dwa nowe obozy socjalistyczne.** Jeden z nich tworzy „Frakcja Rewolucyjna P. P. S." posła Jaworowskiego, której patronuje min. Moraczewski. Drugi zaś powstaje pod firmą zawodowej „Generalnej Federacji Pracy", a cieszy się poparciem min. pracy, p. Jurkiewicza. Wiele hałasu było, kiedy powstawała „Frakcja Rewolucyjna". Mniej natomiast wie się o „Gen. Federacji Pracy".

Nowy ten twór pomajowych władców Polski ma być — jak czytamy w jego organie „Solidarność Pracy" — próbą zjednoczenia klasy robotniczej w jednej zawodowej organizacji. Wszystkie bowiem dotychczasowe (klasowe, chrześcijańsko-społeczne i narodowe) są „przeżarte polityką", są „narzędziami politycznemi". Robotnikowi zaś trzeba niepartyjnej i niepolitycznej organizacji zawodowej.

Bardzo to byłoby piękne, gdyby nie to, że i „Gen. Federacja Pracy" odrazu popadła w politykę, organizuje się pod hasłem „współpracy z rządem" i zwalcza wszystkie (z wyjątkiem Be Be) stronnictwa sejmowe, czego przecież nie można nazwać „apolityczną" akcją.

Lecz mniejsza o to! Kwestja robotnicza jest w dużej mierze kwestją polityczną, dlatego poszczególne organizacje robotnicze zawodowe ciążą i ciążyć będą ku pewnym organizacjom politycznym. Tak jest w Niemczech, w Austrji, Francji, — tak jest wszędzie — tak też jest u nas. Tylko zupełnie niepotrzebnie kryje się „Gen. Federacji Pracy" ze swojemi politycznemi celami. Są one widoczne. Nawet w jej organie czytamy, że oddział „Federacji" w warszawskich zakładach „Parowozu" pracował podczas wyborów w Be Be.

Ale mniejsza o to! Ważniejsze są cele „Gen. Federacji Pracy". Dokąd ta nowa „organizacja" dąży?

W jednym z numerów (III.) „Solidarność Pracy" czytamy o nowym „ustroju", do którego „Gen. Federacja Pracy" dąży:

„Treścią tego ustroju nie jest dyktatura klasy robotniczej, lecz zniesienie wyzysku klasowego, **zniesienie klas** przez zniesienie pracy najemnej. Miejsce ustroju kapitalistycznego, stwarzającego kosztem dotkliwej krzywdy najszerszych mas uprzywilejowane stanowisko dla pasożytniczej mniejszości — zająć musi nowa organizacja życia zbiorowego".

Do tego celu dąży „G. F. P." przez „syndykalizm" robotniczy, a jako wzór dla siebie stawia francuską C. G. T., zapewniając, że jest to apolityczna i czysto zawodowa organizacja. Jest to jednak nieprawda. Francuska C. G. T. bowiem jest organizacją socjalistyczną, a kierują nią politycy z francuskiej partji socjalistycznej.

Dodać należy, że **„Solidarność Pracy" skarży się na terror „jaworowszczyków" w Warszawie.** Dochodzi więc do bratniej walki w socjalistycznym obozie rządowym. Walki te przybiorą na sile, kiedy „jaworowszczycy" zabiorą się do energicznego tworzenia swoich związków zawodowych, co zapowiada podana wczoraj przez nas wiadomość o powstaniu Centralnej Rady związków zawodowych Jaworowskiego.

Bardzo to ciekawe zjawisko. Stoi za niem emulacja dwóch ministrów: Moraczewskiego i Jurkiewicza; każdy z nich chce mieć swój ruch robotniczy, socjalistyczny... Tylko, że sam robotnik na tej walce nic nie zyska, to pewne!

Apel strażnika grobu Bolesława Smiałego.

do szlachetnego Narodu Polskiego.

Według prastarych podań, przechowywanych w starożytnym i przesławnym klasztorze benedyktyńskim w Ossjaku, kościół nasz prastary w Ossjaku przechowuje grób słynnego króla Bolesława Śmiałego, stanowiący jedną z najpiękniejszych ozdób naszej okolicy w Karyntji.

Sławny ten klasztor w roku 1783 został skasowany przez rząd cesarski; odtąd opacki dawniej kościół w Ossjaku pozbawiony wszelkich środków utrzymania, zasiłków i dochodów, zubożał w najwyższym stopniu i skazany był na upadek.

Niedawno w dodatku spadła na nas wielka klęska: Dnia 6 lipca straszliwa burza strąciła z wieży kościelnej ciężki krzyż, który spadając zniszczył drewniany dach i spowodował uszkodzenie większej części okien kościelnych i zakrystyjnych, oraz inne liczne szkody.

Probostwo istniejące przy tym kościele, bardzo ubogie i małe, nie posiada środków na naprawę tak wielkich uszkodzeń; kosztorys tych robót opiewa na 1300 szylingów, a na tę sumę nas nie stać.

Wołamy tedy do szlachetnego Narodu Polskiego i prosimy go, by nas raczył wspomóc w tak ciężkiem i krytycznem położeniu, przesyłając ofiary na restaurację tak bardzo uszkodzonej świątyni, w której murach mieści się grób ze szczątkami króla Bolesława.

Bóg Wszechmocny, do którego należy doczesność i wieczność, hojnie wynagrodzi wszystko, co się dla nas uczyni, żeby nam dopomóc w tem ciężkiem położeniu.

Z całego serca pozdrawiam szlachetny Naród Polski i pozostaję najniższym sługą w Panu

Ks. Wawrzyniec Franta,
proboszcz w Ossjaku w Karyntji,
od 27-miu lat
stróż grobu kr. Bolesława Śmiałego.

W Ossjaku, Republika Austrjacka, dnia 8-go grudnia 1928.

Adres: Pfarramt Ossiach am See in Kärnten, Oesterreich.

Odezwę powyższą otrzymaliśmy od ks. kanonika J. **Korzonkiewicza**, proboszcza katedralnego na Wawelu, do którego jako do „stróża grobu św. Stanisława" zwrócił się ks. Franta, tytulujący się słusznie „stróżem grobu Bolesława Śmiałego". Dwa te groby połączyła historja i legenda a dziś oba winna otoczyć miłość i pieczołowitość Narodu Polskiego. Niestety grób Króla-Pokutnika, położony na dalekiej obczyźnie, pozbawiony jest wszelkiej opieki ze strony polskiego rządu i społeczeństwa i pozostawiony wyłącznej trosce proboszcza biednej, maleńkiej parafji, liczącej zaledwie 500 dusz. Czasem tylko pojawi się jaki Polak przed grobem, który wita go napisem: Sarmatis peregrinantibus salus. Przed rokiem odwiedził Ossjak także poseł polski z Wiednia, jednak **nikt dotąd nie pospieszył z finansową, a tak niezbędną pomocą proboszczowi starej świątyni.** A przecież **cały** ten kościół jest wielkiem mauzoleum Króla Bolesława i niedarmo Benedyktyni w swej kronice nazwali grób pulcherrimum ecclesiae nostrae decus. Czyż nie jest nakazem naszej godności narodowej i obowiązkiem wdzięczności zająć się miejscem, gdzie w pokucie żył i został pochowany jeden z twórców polskiego państwa? Nie mówimy już o propagandzie, o pożytku, jakiby przyniosła wśród Słoweńców karyntyjskich konserwacja kościoła w Ossjaku przez rząd polski! Najwyższy zaiste czas, by **centralny urząd konserwatorski uznał kościół w Ossjaku za przedmiot swej opieki i by jeszcze w tegorocznym budżecie znalazła się kwota odpowiednia na najpilniejsze w nim naprawy.**

Zanim to nastąpi, zwracamy się do naszych **przyjaciół i do pism polskich z gorącą prośbą**

o zebranie owych 1300 szylingów, których potrzebuje ks. Franta. Ofiary będzie chętnie przyjmować i notować także redakcja „Głosu Narodu“. Chodzi o sprawę pilną i sprawę narodowego pietyzmu w najszlachetniejszem tego słowa znaczeniu. **ax.**

Synod diecezji chełmińskiej.

Dnia 27 b. m. rozpoczął się w Pelplinie pod przewodnictwem ks. biskupa dr. St. Okoniewskiego synod diecezji chełmińskiej, w której bierze udział stu kilkunastu księży tejże diecezji. Otwarcie synodu poprzedziło uroczyste poświęcenie nowego skrzydła seminarjum duchownego, którego to aktu dokonał ks. biskup Okoniewski, wygłaszając okolicznościowe przemówienie, poczem udano się w procesji do katedry, gdzie uroczystą sumę odprawił ks. biskup sufragan Dominik. Następnie rozpoczęły się obrady synodu, które przeciągnęły się do wieczora.

Zaznaczyć należy, że ostatni synod diecezji chełmińskiej odbył się w Lubawie w 1745 r. za czasów biskupa Załuskiego.

Rozczarowanie Woronowa.

Dr. Woronow, twórca słynnej metody odmładzania systemem przeszczepienia gruczołów małpich, przekonał się ostatecznie o bezskuteczności swoich zabiegów. W rozmowie z przedstawicielem „United Press“ powiedział:

„Nie wierzę, aby nauce udało się kiedykolwiek odwrócić bieg czasu, nakreślonego przez Boga. Nie wierzę, aby ze starego człowieka można było zrobić młodzieńca. Wierzę natomiast, że można będzie odnowić ducha ludzkiego, ta rzecz jest zupełnie możliwa. Najszersze kręgi ludzkości same są sobie winne, że tyle nadziei nieuzasadnionych opierały na swoich próbach. Przeszczepianie gruczołów dawało we wszystkich wypadkach tylko odmłodzenie ducha, nigdy ciała“.

—oo—

Prezydent Hoover a różaniec Kardynała Mercier.

Karol Mercier, synowiec wielkiego kardynała belgijskiego, opowiada w „Figaro“ ciekawy epizod z życia Herberta Hoovera, obecnego prezydenta Stanów Zjednoczonych, z czasów pobytu jego w charakterze komisarza żywnościowego na okupowanych przez wojska niemieckie terenach Belgji.

Komisarz amerykański i kardynał Mercier odczuwali dla siebie szczery szacunek i poważanie. Hoover, żegnając się z kardynałem przed swym odjazdem do Ameryki, prosił go o jakąś małą pamiątkę, o jakikolwiek przedmiot, który Książę Kościoła stale nosił przy sobie. „Cóż jabym mógł panu dać?“ — zapytał kardynał Mercier. „A więc swój różaniec naprzykład“ — odpowiedział Hoover. Kardynał zdziwił się, że protestant prosi go o taki upominek, jednakże z całą właściwą sobie uprzejmością uczynił zadość tej prośbie. Hoover wrócił do Ameryki. Najbliżsi jego przyjaciele, stale z nim obcujący, opowiadali, że odtąd zawsze nosił przy sobie w kieszeni pamiątkę po wielkim Prymasie Belgji. Być może, że i dziś jeszcze nie rozstaje się z nią. (KAP.).

Na ziemiach Rzpltej

Dwupiętrowa choinka w Warszawie.

Jak podają dzienniki stołeczne, dzięki inicjatywie Ch. Deveya i jego małżonki, ustawiono tam na Starem Mieście wielką choinkę publiczną, wysoką na 2 piętra. Wieczorem choinkę oświetla się reflektorami. Choinka pozostanie na Starem Mieście do 6 stycznia.

Ważne inwestycje kolejowe na G. Śląsku

Dyrekcja Kolei Państwowych w Katowicach zamierza w najbliższym czasie przystąpić do budowy dworca osobowego i przetokowego w Mysłowicach, pozatem dyrekcja prawdopodobnie rozpocznie w roku 1929 budowę linji kolejowej Mysłowice—Sosnowiec długości 4 klm. Budowy te mają pierwszorzędne znaczenie zarówno dla Mysłowic jak i dla rozwoju kolejnictwa na Śląsku.

Monety z czasów Jana Kazimierza.

We wsi Kowalówce pow. białostockiego St. Iwanowicz, kopiąc dół pod piwnicę, natrafił na garnek z monetami z czasów Jana Kazimierza wagi przeszło 2 kg. W garnku naleziono 1511 sztuk szelongów miedzianych koronnych i litewskich. Ciekawe jest, że z monet tych 20 szelągów koronnych i 3 litewskie uznano za fałszywe. Wojewoda białostocki Kirst przekazał te monety Państw. Muzeum w Grodnie.

Proces Wojciechowskiego.

Zeznania świadków. — Podłożem morderstwa, przeżycia oskarżonego i rozstrzelanie ojca przez bolszewików.

W drugim dniu rozprawy o zamach na Lizarewa, sąd przystąpił do przesłuchiwania świadków. M. in. zeznawał naczelnik wydziału wschodniego M. S. Z. Hołówko. Na zapytanie mecenasa Niedzielskiego, czy władze polskie wykryły spisek przeciwko przedstawicielowi Z. S. R. R. p. Hołówko stwierdził, że M. S. Z. zwróciło się do M. S. W. które uczyniło wszystko, co leżało w jego mocy. Fakt, że tylko Wojciechowski zasiada na ławie oskarżonych dowodzi, zdaniem świadka, że żadnych spisków nie było. Radca M. S. Z. Babiński wyjaśnił charakter dyplomatyczny Lizarewa i zaznaczył że był on wpisany na listę dyplomatyczną. Świadek Mikołajew wydaje jaknajlepszą opinję o Wojciechowskim. Sergjusz Wojciechowski stwierdza, że dla niego czyn jego brata był niespodzianką i tłumaczy go **przeżyciami podczas wybuchu rewolucji rosyjskiej, w której oskarżony był świadkiem, a w szczególności rozstrzelaniem przez bolszewików ojca** oskar**żonego,** w końcu rozprawy zeznawała matka oskarżonego, która dała obraz przeżyć swego syna podczas rewolucji bolszewickiej.

—oo—

675-TA ROCZNICA CECHU PIEKARZY.

Poznański cech piekarzy, jeden z najstarszych w Polsce, obchodził w tych dniach 675-tą rocznicę swego istnienia. Na uroczystem posiedzeniu wręczono zasłużonym członkom cechu dyplomy honorowe.

FAŁSZYWE 20-DOLARÓWKI W ŁODZI.

Jak donoszą z Łodzi, od pewnego czasu pojawiły się tam w obiegu fałszywe 20-dolarowe banknoty. Falsyfikaty są odbite na papierze blichowanym lecz nieudolnie. Numeracja wykonana twardo i nierównomiernie. Organa śledcze prowadzą w tej sprawie energiczne dochodzenia.

URZĘDNIK FAŁSZERZEM KSIĄŻECZEK P. K. O.

Policja gdyńska aresztowała onegdaj b. urzędnika pocztowego w Pucku L. Zabawskiego, za kilkakrotne fałszerstwo książeczek P. K. O., przy pomocy których podejmował systematycznie w oddziałach P. K. O. pieniądze do ogólnej sumy 10.000 zł. Podczas rewizji w mieszkaniu jednego z jego spólników niejakiego Lejmana znaleziono także fałszywe dokumenty żeglarskie, które służyły oskarżonym do przeprowadzenia rozmaitych afer spekulacyjnych. W wyniku śledztwa aresztowano jeszcze trzeciego osobnika nazwiskiem Bogusławski. Śledztwo w toku.

—oo—

Drobne wiadomości.

NA DWORCU W ZEBRZYDOWICACH wydarzyła się katastrofa kolejowa. Zupełnie zdruzgotanych jest 10 wagonów. Powodem katastrofy była wadliwa konstrukcja zwrotnic wjazdowych.

MINISTERSTWO SPRAW WEWNĘTRZNYCH ODEBRAŁO DEBIT POCZTOWY wydawnictwu „Saltinis“ wydawanemu w Marjampolu w języku litewskim i czasopismu „Nasz Ślązak“ wydawanemu w Jabłonkowie w języku polskim.

W NAŁĘCZOWIE TRWA OBECNIE T. ZW. ULGOWY SEZON ZIMOWY, zezwalający ludziom rozporządzającymi skromnemi środkami spędzić odpoczynek zimowy w przyjemnych warunkach. — Cena 3-tygodniowego pobytu (mieszkanie, światło, opał, 4-krotny posiłek, porady lekarskie i wszystkie zabiegi lecznicze) kosztuje 270 zł. Osoby przybywające na czas krótszy, niż 3 tygodnie, płacą za pokój z całkowitem utrzymaniem 14 zł. dziennie.

Z całego świata.

Chrzest bratanka Abd-El-Krima.

W niedzielę dnia 16 b. m. w kościele parafjalnym św. Andrzeja w Madrycie odbył się chrzest Ali Ben Brain Mohatou, bratanka Abd-El-Krima, słynnego wodza Riffenów i syna mniej słynnego Jatabi. Ali z głębokiem wzruszeniem i ze łzami w oczach odpowiadał na pytania, stawiane mu przez pierwszego proboszcza, Don Manuel Lopez'a, który przygotowywał go do chrztu. Bratanek Abd-El-Krima przyjął imię Karola.

Ali Ben Brain Mahatou jest 25-letnim wykształconym Maurem. Mówi i pisze bezbłędnie po hiszpańsku, a prócz tego zna języki francuski, włoski i grecki. Studjował mahometanizm, buddyzm i judaizm i zaznacza, że studja te oraz porównanie wymienionych religij z katolicyzmem doprowadziły go do przekonania, że prawdę posiada jedynie Kościół katolicki.

Mussolini zakazuje życzeń noworocznych

Dnia 27 bm. wydał Mussolini rozporządzenie, zwalniające wszystkich urzędników państwowych i członków partji faszystowskiej od składania mu życzeń noworocznych. Również wszelkim wyższym urzędnikom polecono by z okazji Nowego Roku nie udzielali posłuchań. Podobno zeszłego roku tak bardzo ściskano i potrząsano prawicą Mussoliniego, **że Duce musiał później przez dłuższy czas nosić nadwyrężoną rękę na temblaku.** Może do tej okoliczności należy odnieść ostatnie rozporządzenie dyktatora Włoch.

Zmierzch wielkiego księcia Mikołaja.

Jak wiadomo Wielki książę Mikołaj Mikołajewicz, mieszkający od dłuższego czasu w pobliżu Antibles zachorował poważnie w ostatnich czasach. Do przyjaciół otaczających łoże chorego miał Wielki książę wyrazić się, że „wreszcie przyjdzie koniec jego zesłania“.

Na krótko przed chorobą oświadczył Wielki książę bibljotekarzowi z Antibes, który proponował mu spisanie pamiętników: „Lubię cień drzew, lękam się słońca odkrytego“.

Ukrainę nawiedził głód.

Osoby przybyłe w ostatnich dniach z Ukrainy i Bessarabji, opowiadają przerażające rzeczy o głodzie panującym w tej części Rosji, a zwłaszcza w tak zwanej republice mołdawskiej, gdzie **położenie ludności jest beznadziejne i gdzie wielu ludzi umiera z głodu.** W republice tej 752 majątki rozgrabiła zgłodniała ludność. W Odessie, Mikołajewsku i Chersoniu znajduje się obecnie około 200.000 dzieci, przywiezionych z okolic opanowanych przez głód. Większa część członków korpusu dyplomatycznego zmuszona jest sprowadzać zapasy żywności z zagranicy.

Swiatowy rekord „Zeppelina“.

Według doniesień z Berlina, Federation Aeronautique Internationale uznała podróż powrotną „hr. Zeppelina“ z Lakehurst do Friedrichshafen za **rekord światowy klasy „B“, t. j. dla kategorji balonów. Lot niemieckiego** sterowca trwał od 29 października do 1 listopada b. r., a długość odbytej w tym czasie drogi wyniosła 63.845 km.

100 miljonów dolarów za plac budowlany.

Według doniesień z Nowego Jorku, Rockefeller młodszy zakupił w mieście większy kompleks gruntów, pod budowę nowego gmachu Metropolitan Opery. Cena kupna jest nawet na amerykańskie stosunki rekordową, wynosi bowiem ponad 100 miljonów dolarów.

—o—

NOWE CZESKIE PIĘCIOKORONÓWKI.

Według wiadomości z Pragi z wiosną przyszłego roku zostaną puszczone w obieg nowe srebrne monety pięciokoronowe. Ich średnica będzie wynosiła 27 milimetrów, a ciężar 27 gramów. Zawartość srebra ma wynosić w nowych monetach 50%.

—ooo—

Drobne wiadomości.

DWA SAMOLOTY ANGIELSKIE uległy w pobliżu Chartum zderzeniu, przyczem trzech lotników poniosło śmierć.

KSIĄŻĘ WALJI odniósł duży sukces swojem przemówieniem świątecznem w radjo, na rzecz bezrobotnych górników. Na apel księcia nadesłano zgórą 30 tysięcy listów i przesyłek pieniężnych. Specjalna grupa urzędników wysyła wszystkim ofiarodawcom podziękowania, za datki, których łączna suma wynosi ponad 640 tysięcy funtów szterlingów.

Z RZYMU DONOSZĄ, ŻE ZMARŁ TAM LEKARZ papieża dr. Andrea Amici.

Ruch wydawniczy.

ŚWIĘTY FRANCISZEK Z ASSYŻU — zbiór odczytów, wygłoszonych staraniem Naukowego Instytutu Katolickiego i Tow. Dante Alighieri, z przedmową G. K. Chestertona — str. 248 i 13 ilustracyj. Kraków 1928.

Leżąca przed nami książka, obejmująca szereg ciekawych artykułów naukowych, stanowi jeden z trwałych pomników niedawnego jubileuszu Poverella. Pokaźny tom poprzedził wstępem jeden z najciekawszych umysłów współczesnych, Gilbert Keit Chesterton, autor doskonałej książki angielskiej o św. Franciszku, tłumaczonej już na różne języki europejskie, omówionej także w tem dziele przez prof. Dyboskiego. Niedawno nawrócony Anglik pisze o św. Franciszku i jego aktualności w chwili obecnej, szukając analogji historycznych; natomiast prof. Wędkiewicz porusza zasadniczy problem kryzysu kultury europejskiej, dalej zagadnienie stosunku Kościoła katolickiego do tego właśnie przełomu i ujmuje rolę ideałów franciszkańskich w splocie ciężkich spraw, nękających dzisiejsze społeczeństwo. Bogate przypisy dają ciekawy materjał do takich zagadnień, jak np. „Chrystjanizm — religją biednych i prześladowanych“, „Protestantyzm a kapitalizm“, „Ksiądz katolicki a proletarjat“. Do szczegółowych informacyj uczonego romanisty możnaby dodać wzmiankę o ciekawym dokumencie, jaki stanowi tegoroczny memorjał kleru amerykańskiego, podkreślający internacjonalizm Kościoła i jego misję społeczną.

Inne artykuły poświęcono są przeszłości. Ks. prof. Michalski zajmuje się przedewszystkiem Dantem („Myśl franciszkańska i jej wpływ na Dantego“, „Mistyka i scholastyka Dantego“).

Znaczenie architektury kościołów franciszkańskich w dziejach sztuki polskiej przedstawia szczegółowo prof. Szydłowski, a wielką rolę zakonu św. Franciszka w sprawie odrodzenia Polski i jej misji na Wschodzie w w. XIII i XIV opowiedział prof. Dąbrowski.

Trzy fazy recepcji franciszkanizmu w literaturze polskiej są tematem artykułu prof. Bielaka; najsilniejszy wpływ, jak się okazuje, wywarła na literaturę naszą książka P. Sabatiera o św. Franciszku.

Współczesna literatura francuska i jej stosunek do postaci Biedaczyny, zainteresowały prof. Brahmera. Sięgnął tu jednak do źródeł ruchu i zajął się jeszcze romantyzmem na to, by przejść bogatą literaturę Francji aż do czasów ostatnich.

Głębokie rozważania prof. Folkierskiego „Złuda i prawda powrotu do natury: Rousseau czy św. Franciszek?“ czyta się z żywem zainteresowaniem, gdyż w niem właśnie dochodzi autor do wyjaśnienia istoty wiecznej młodości idei franciszkańskich.

Patronat obu instytucyj, organizujących te, obecnie opublikowane, odczyty, ma swą piękną wymowę. Związek z kulturą romańską i z katolicyzmem stanowi siłę Polski; św. Franciszek i Dante są tu wyrazicielami cudnie jednolitymi tych dwóch potęg, a bliższe poznanie obu tych postaci inteligentnemu ogółowi polskiemu nie powinno być sprawą obojętną. P. W.

Jak powstała „Niespodzianka“?

Rozmowa z laureatem konkursu teatru im. Słowackiego p. K. H. Rostworowskim.

Składając imieniem redakcji „Głosu Narodu“ znakomitemu dramaturgowi, autorowi „Niespodzianki“ serdeczne gratulacje z powodu zwycięstwa w konkursie, urządzonym przez teatr im. Słowackiego, skorzystałem z okazji, by zebrać garść szczegółów o sztuce, której zarówno treść (z realnego zdarzenia zaczerpnięta) jak i forma (ujęta prozą, gdy dotychczasowe utwory Rostworowskiego pisane były wierszem) wzbudziły wielkie zainteresowanie wśród wielbicieli poety.

— Jak zrodziła się „Niespodzianka“? — zapytuję p. Rostworowskiego, który z życzliwą uprzejmością i widocznem zadowoleniem z odniesionego sukcesu chętnie udziela odpowiedzi:

— Przewiduję, że się znajdą tacy, którzy nagłówek tej sztuki „Prawdziwe zdarzenie w czterech odsłonach“ wezmą za kawał. A jednak rzecz oparta jest istotnie na rzeczywistych wypadkach. Pewnego dnia przyszedł do mnie mój kuzyn Pusłowski, który właśnie powrócił z Litwy i opowiedział mi historję jaką słyszał od p. Czapskiej obecnie p. Mohlowej. Jej zaś fakty te podał miejscowy policjant.

Była to historja tak niesłychana, że mnie poprostu przeszły „ciary“. Zawołałem do kuzyna: Wiesz Sawa, toż to jest gotowy dramat! a że w takich chwilach w człowieku krew przemienia się w atrament, jak szalony zebrałem się do pisania.

Szkielet zdarzenia pozostał całkowicie ten sam, zmieniłem osoby o tyle tylko, że tym ludziom dałem za syna studenta-akademika i ponadto, oczywiście scenarjusz jest dziełem mojej fantazji, sama jednak historja jest absolutnem odbiciem realnego zdarzenia.

— Czy nie zechciałby Pan — zapytuję — podać mi choćby w ogólnem streszczeniu jej treści?

— Nie chciałbym odmawiać sobie jednej satysfakcji: mianowicie pragnąłbym na premjerze widzieć, kiedy publiczność zacznie domyślać się tej „niespodzianki“, która zresztą tkwi bynajmniej nie w zakończeniu, lub formalnym układzie sztuki ale w jej treści. Dlatego też wolę narazie zatrzymać tę treść w dyskrecji.

— Podobno jest to sztuka o charakterze ludowym?

— Wie Pan, tych sztuk t. zw. „ludowych“ mam wyżej uszu i nie wchodząc bynajmniej w ocenę ich wartości razi mię niesłychanie stosowany w nich szablon. Z reguły tam się człowieka schłopia. Tam ciągle ten „lud“ właził do duszy i robi się wciąż klasową psychologję. Środowiskiem „Niespodzianki“ jest istotnie wieś, ale starałem się, by bohaterami nie byli chłopi ani baby tylko — ludzie. By ta „chłopskość“ nie wchodziła w ich duszę, aby chałupa nie była wszystkiem, a ludzie niczem. — Pragnąłem zakryć chałupę a uwydatnić psychologję i na czoło wysunąć stany duchowe ludzi. Jeżeli mi się to udało — to jestem kontent z mej sztuki. J. W.

Co moda niesie.

Jak czesać się będą panie w obecnym karnawale.

Zbliżający się karnawał budzi w świecie kobiecym coraz większe zainteresowanie dla sygnalizowanych z zachodu innowacyj w zakresie tak nieodzownie związanych z każdą zabawą, balem, koncertem i t. p. gustownych i modnych toalet. Decydującą rolę w ogólnym wyglądzie kobiety, która chce ukazać się ubraną bez zarzutu od stóp do głów — odgrywa niewątpliwie fryzura. A należyta ozdoba główki kobiecej jest dziś problemem nierównie trudniejszym, niż wówczas, gdy zadaniem „mistrza włosów“ było tylko ułożenie bujnych i długich splotów.

Moda fryzury damskiej podaje obecnie dwa rozwiązania: jedno urzeczywistnia jej linje w rysunku falistym i modeluje naturalny kształt główki, drugie grupuje najrozmaitszego rodzaju loki, bądźto puszyste lub spłaszczone fale, bądź loczki ułożone w pierścień nad czołem, na skroniach i karku. Jednem słowem loki w najrozmaitszych wariantach, oczywiście ułożone twarzowo. Ponadto dozwala moda przy dłuższych włosach na ozdoby, jak zwłaszcza grzebyki i klamry, które fryzurze dodają wdzięku i urozmaicenia. Ozdobą wieczorowych fryzur będą więc djademy i delikatne obręcze z wybranego materjału, nie tylko zdobiące włosy, ale także utrzymujące kształt fryzury. Noszone będą także złote siatki dla utrwalania i ozdoby fryzur, których loki wychylać się będą z pod ozdobnej sieci.

Interesującemi tu będą niewątpliwie uchwały międzynarodowej Ligi fryzjerów, powzięte na ich zjeździe wiedeńskim w październiku b. r. Co do kierunku mody postanowiono tam:

„Przy uwzględnieniu indywidualnych potrzeb i gustów jest dążeniem ogólnem noszenie dłuższych włosów, aby przez umiejętne stosowanie mody i przez dodawanie loczków i chignonów, a także ozdób do włosów, umożliwić klijentkom noszenie tych włosów, jako fryzury wieczorowej“.

Słowem liga wypowiedziała się przeciw fryzurze krótkiej, uważając ją za uczesanie przejściowe, krótkotrwałe i niekorzystne pod względem zarobkowym dla fryzjera. Zwłaszcza golenie karku zostało definitywnie zarzucone, a Paryż sygnalizuje już nową modę kapeluszy, liczących się ze splotami loków na karku i pozostawiających szyję wolną.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Sport.

KRYNICKI TURNIEJ HOKEJOWY O MISTRZOSTWO POLSKI ROZPOCZĘTY.

Klęska krakowskiej „Wisły“ — T. K. S. reprezentantem okręgu poznańsko-pomorskiego.

W piątek 28 b. m. rozpoczął się w Krynicy turniej hokejowy o **mistrzostwo Polski.**

W pierwszym dniu zawodów rozegrano 3 mecze.

Legja (Warszawa) — **Wisła** (Kraków) 11:1 (5:1, 4:0, 2:0). O tak wysokim wyniku zadecydowała doskonała rutyna starych hokeistów Legji. U Wisły brak treningu i umiejętności kombinowania. — Sędziował p. Goncarzewicz z Torunia.

Pogoń (Lwów) — AZS (Wilno) 8:1. (3:1, 3:0, 2:0) Niespodziankę sprawiła Pogoń nadzwyczajnem zgraniem. Z drużyny wybijali się na pierwszy plan obrońcy: **Bauer i Stworzcnlowski.** — Zawody te były najpiękniejszem spotkaniem dnia, prowadzone w bardzo żywem tempie. — Sędzia p. Sachs.

Trzecią z rzędu rozgrywką był mecz rozstrzygający o mistrzostwie okręgu poznańsko-pomorskiego pomiędzy **T. K. S.** z Torunia a poznańskim **Klubem Łyżwiarzy. — T. K. S.** odniósł zwycięstwo w stosunku **3:0** (1:0, 1:0, 1:0). Znakomitym okazał się bramkarz Toruńczyków **Stogowski.** — Sędziował wzorowo p. Osiecimski-Czapski.

Pogoda w Krynicy bardzo ładna z niewielkim mrozem. Tor hokejowy znakomity.

NARCIARZE POLSCY WEZMĄ UDZIAŁ W ZAWODACH RUMUŃSKICH.

W Brasov (Rumunja) odbędą się w dniach 24 — 27 stycznia 1929 roku międzynarodowe zawody narciarskie. Zaproszenia na zawody powyższe otrzymali zawodnicy **Polski,** Jugosławji, Czechosłowacji i innych państw. Udział zawodników polskich w powyższych zawodach jest prawie pewny.

KOMUNIKATY METEOROLOGICZNE DLA NARCIARZY PRZEZ RADJO.

Stacja warszawska Polskiego Radja, poczynając od piątku ogłasza codziennie około godziny 15-tej i 20-tej komunikaty meteorologiczne PIM o stanie pogody i zaśnieżenia na terenach narciarskich. Podobne komunikaty ogłasza też stacja krakowska i katowicka.

———OO———

NOWI TRENERZY WIOŚLARSCY.

Poznańskie kluby wioślarskie zabrały się już energicznie do treningu przed przyszłorocznemi regatami międzynarodowemi w **Poznaniu.** Znany klub **„Tryton“ — zaangażował** trenera Bruno Schmidta z Pragi, który w pierwszych dniach stycznia rozpocznie pracę w tym klubie. Również **K. W. Poznań 04** ma w najbliższej przyszłości sprowadzić zagranicznego trenera.

———OO———

Sześć tomików Bibljoteki Muzycz.

Gebethnera i Wolffa

Od dwóch lat przygotowywane ukazały się niedawno temu pierwsze tomiki Bibljoteki muzycznej pod redakcją zasłużonego wydawcy „Muzyki“, Mateusza Glińskiego, w nakładzie Gebethnera i Wolffa. Pomyślane na szerszą skalę wydawnictwo przedstawia się w tych pierwszych tomikach bardzo ponętnie od strony zewnętrznej. Dobra okładka kartonowa, miły kolor okładki, papier bezdrzewny (angielski, nader lekki), druk jasny, chociaż drobny, pięknie wykonane ilustracje — oto zalety bibljoteki, na które musi się zwrócić uwagę z powodu charakteru jej, jako kolekcji. Widać tu staranie o dotrzymanie kroku analogicznym wydawnictwo zagranicznym. Sześć tych tomików poświęcono: **Moniuszce, Żeleńskiemu, Różyckiemu, Dziejom muzyki francuskiej, Schubertowi i Paderewskiemu.** Dalszych szesnaście ma objąć tematy, przedstawiające pod każdym względem żywy interes dla czytelnika prac muzykograficznych. Założeniem wydawnictwa jest stworzenie kolekcji popularnych książeczek, informujących w sposób ogólnie przystępny o przedmiotach, poruszonych w tomikach. Najważniejszą więc rzeczą w tym wypadku wybór autorów dla zamierzonych tomików. Wytrawny sąd **Mateusza Glińskiego,** który jako redaktor „Muzyki“ miał wiele sposobności poznać indywidualności pisarskie i predylekcje wszystkich współczesnych polskich literatów muzycznych, pozwolił dokonać tego wyboru w sposób najbardziej celowy.

Przypatrzmy się więc wydanym tomikom.

Otwierająca kolekcję praca **Niewiadomskiego o Moniuszce** odznacza się wszystkiemi zaletami pióra znakomitego kompozytora i krytyka. Niewiadomski nie zabrnął tu w szczególiki, nie miał zamiaru dorzucać do istniejących już dwóch obszernych monografij moniuszkowskich jakichś nowych odkryć biograficznych, czy analiz technicznych, lecz spojrzał na dzieło życia Moniuszki jakby z lotu ptaka, ogarniając całość jego istoty w sposób syntetyczny, z pełnem uczuciem odnosząc się do niego i niezmiernie sprawiedliwie oceniając jego znaczenie dla naszych czasów. Artystyczna ideologja Niewiadomskiego schodzi się pod wieloma względami z ideologją Moniuszki, stąd więc każde zdanie tej naprawę pięknie i mądrze napisanej pracy tchnie szczerością i do szacunku i ukochania sztuki Moniuszki może zaprowadzić czytelnika drogą najprostszą.

Nader sympatyczne zadanie miał **Felicjan Szopski,** który podjął się napisania małej monografji o **Władysławie Żeleńskim.** Nie posiadamy dotychczas żadnej obszerniejszej pracy o twórcy Goplany i Janka. Kilka zaledwie lat upłynęło od śmierci Żeleńskiego; nie można więc dziwić się, że z młodszych pracowników na niwie muzykologji żaden nie zdobył się na odwagę przystąpienia do pisania wyczerpującej monografji, chociaż mógł się spodziewać pewnej pomocy dla swych usiłowań ze strony rodziny. Felicjan Szopski, który był uczniem i długoletnim towarzyszem pracy Żeleńskiego w Konserwatorjum krakowskiem, patrzał więc z perspektywy najbliższej na działalność kompozytora, pojął swój moralny obowiązek zrobienia pierwszego kroku na tem polu i zdobył tytuł do prawdziwej zasługi za zebranie tej wiązanki wiadomości o życiu Żeleńskiego i scharakteryzowanie jego sztuki. Wypadło ono bardzo trafnie, sprawiedliwie pod każdym względem, oparło się bowiem na tych przesłankach, jakie stanowiły podstawę dla całej misji artystycznej Żeleńskiego w społeczeństwie. W książeczce tej byłoby się bardzo przydało umieszczenie katalogu kompozycyj Żeleńskiego. Niestety tomiki Bibljoteki muzycznej nie przyjęły podawania takich katalogów do swego programu.

Bogatą i wszechstronną twórczość **Ludomira Różyckiego** przedstawił szkicowo **Adam Wieniawski,** który w pracy swojej nie pominął także strony biograficznej. Najplastyczniej w tym tomiku wypadło omówienie działalności operowej Różyckiego. W rozdziale poświęconym syntezie talentu Różyckiego dochodzi Wieniawski do następującej charakterystyki kompozytora: „Różycki, w przeciwieństwie do obecnego prawie że ogólnego kierunku w muzyce, jest wyobrazicielem świetlistego symbolizmu. Ewokuje on przed wyobraźnią słuchacza zapoznane legendy, roztacza obrazy pełne odrębnego czaru, maluje nastroje i stany na pograniczu rzeczywistości i poezji. Ekstatyczność elementu twórczego jego sztuki sugestjonuje wyobraźnię i uczucie nie przy pomocy pojęć, lecz przez swój nastrój. Jest to odwrót od realizmu i matematycznych kombinacyj, od suchych formułek bezcelowego kontrapunktu. W dziełach Różyckiego tkwi pierwiastek szczerego wzruszenia. Wyprowadza on swój świat muzyczny przedewszystkiem z wnętrza swej duszy. Forma rodzi się u niego z treści wewnętrznej, z własnej przeżywanej intensywnej emocji, nie opiera się o gotowe szablony i modne konwenanse. Ta uczuciowość jest najgłębszym rysem duchowej organizacji Różyckiego. Z uczucia, nie z wyrozumowania płynie jego twórczość. Fantazja i stany duszy decydują o treści i o formie, nadając ideom muzycznym przekonywującą moc sugestji. Styl Różyckiego scharakteryzować można jako dramatyczno-programowy“.

Biorąc do ręki czwarty tomik Bibljoteki, **André Coeuroy'a: Dzieje muzyki francuskiej,** nie sposób nie przypomnieć sobie pracy Alfreda Bruneau'a o historji muzyki francuskiej, wydaną w zbiorku Musik, który na początku tego stulecia wychodził pod redakcją Ryszarda Straussa. Coeuroy należy dzisiaj do uznanych krytyków i muzykografów francuskich, jest redaktorem „La Revue Musicale“ w Paryżu i niedawniej jak na początku tego roku wydał bardzo ciekawą książkę p. t. „Panorama de la musique contemporaine“. Świetny stylista opowiedział Coeuroy w barwny sposób to wszystko, co należy dzisiaj do ogólnego skarbca wiadomości o starej muzyce francuskiej, jakie czerpiemy z nowszych podręczników, czy prac specjalnych. Nie ta jednak część pracy jego przyciąga naszą uwagę. Skierowujemy ją przedewszystkiem ku ostatnim kartom książeczki, ku rzeczom, których już nie zawiera w sobie praca Bruneau'a. Na kilku zaledwie stronach zdołał Coeuroy przedstawić stan współczesnej muzyki francuskiej z prawdziwie romańsko-gallicką jasnością, uwypuklając w tym najdalej posuniętym skrócie zasadnicze kierunki rozwoju sztuki tej od czasów Debussy'ego, przez Ravela, Sati'ego aż do Milhaud'a i głośnej grupy Sześciu. Godną podkreślenia jest nadzwyczajna ekonomja, z jaką Coeuroy posługuje się w używaniu już nie tylko słów, ale prawie liter, ażeby nie obciążyć swojego przedmiotu niepotrzebnym balastem. Kto więc, nie znając bardziej wyczerpujących prac dotyczących dzisiejszej muzyki francuskiej, pragnie mieć pojęcie, jakiemi torami posuwa się ona ku przyszłości, ten z tomiku czwartego Bibljoteki muzycznej może nabrać o temacie tym wyobrażenia odpowiadającego rzeczywistości. Pozyskanie André Coeuroy na współpracownika Bibljoteki było ze strony redaktora Glińskiego bardzo szczęśliwym pomysłem.

Autorem tomiku o Schubercie jest **Karol Stromenger.** Znany z ciętych krytyk muzycznych, ogłaszanych w pismach warszawskich i z licznych artykułów estetyczno-muzycznych,

Nowa placówka katolicka

W niedzielę 23 bm. o godz. 5 po poł. odbyło się poświęcenie sali przy kościele OO. Reformatów przeznaczonej na zebrania dla członków III Zakonu św. Franciszka. Sala powstała wspólnym nakładem i grosza i dobrej woli tak Kongregacji III Zakonu jak i Klasztoru. Aktu poświęcenia dokonał Prezes Rady Głównej III-go Zakonu Prowincjał **O. Jan Malicki,** który też w serdecznych słowach przedstawił wzniosły cel nowej placówki. Następnie przemówił Gwardjan klasztoru a Dyrektor III Zakonu **O. Anatol Pytlik,** dziękując, jako gospodarz, gościom duchownym i świeckim, przedstawicielom wszystkich serafickich familij oraz zebranym członkom III Zakonu za liczny udział w zbożnej uroczystości, z tą nadzieją i zapewnieniem, że nowa placówka spełni swoje zadanie w tym zwłaszcza tak gorącym czasie dla sprawy katolickiej.

Mamy jednak nadzieję, że nowa placówka tak dziś potrzebna, będzie **gościnnym przytułkiem i dla innych także zrzeszeń katolickich** — w tej też myśli życzymy Kongregacji III Zakonu przy kościele OO. Reformatów „Szczęść Boże“ na dalszą zbożną pracę.

Co słychać w Krakowie?

Posiedzenie radzieckie pod znakiem obstrukcji.

Miasto nie znalazło pokrycia na wypłatę 13 pensji. — Podwyżka podatku wodociągowego i podatku od nieruchomości. — Nowe statuty Kasy Oszczędności.

Piątkowe, ostatnie w b. r. posiedzenie Rady m. Krakowa odbyło się pod znakiem obstrukcji socjalistycznej. Rozchodziło się o sprawę dodatku świątecznego dla pracowników miejskich. Na poprzedniem posiedzeniu Rady zgłosiły kluby Ch. D. i P. P. S. wnioski w sprawie wypłaty 13-tej pensji. Prezydent Rolle przyrzekł wnioski te rozpatrzeć i na najbliższem posiedzeniu pełnej Rady złożyć sprawozdanie. Należało to zrobić na posiedzeniu piątkowem. Tak się jednak nie stało. Mianowicie **województwo zapowiedziało, że nie zatwierdzi pożyczki, jaką by trzeba zaciągnąć na koszta pokrycia 13-tej pensji.** Stanowisko swoje uzasadniał Urząd wojewódzki rozporządzeniem czy okólnikiem ministra spraw wewnętrznych, w myśl którego wypłata dodatków jednorazowych może być uskuteczniona **jedynie z nadwyżek budżetowych miasta.** Kraków od szeregu lat nie ma nadwyżek, a więc w myśl okólnika p. ministra nie ma z czego uskutecznić wypłaty dodatków. Z tych przyczyn prez. Rolle uznał wnioski radzieckie za wyczerpane i nie przedłożył ich sekcji skarbowej, a Radzie dał jedynie krótkie oświadczenie. Ten sposób załatwienia inicjatywy radzieckiej spotkał się z protestem socjalistów; gdy protestu p. Rolle nie uwzględnił, rozpoczął klub P. P. S. obstrukcję przy pierwszym punkcie porządku dziennego, t. j. przy sprawie **podwyżki podatku wodociągowego z 4 na 5%.** Obstrukcję „zagaił“ p. Müller, wygłaszając półtoragodzinne przemówienie. W czasie jego przemówienia doszło do porozumienia między prezydjum a P. P. S.

Po uchwaleniu podwyżki podatku wodociągowego p. Rolle złożył **obszerne oświadczenie w sprawie wniosków o dodatek świąteczny.** Nad oświadczeniem tem przeprowadzono dyskusję, w której zabrał głos m. in. poseł **Puchalka (Ch. D.), oświadczając się za przyznaniem dodatku i obmyśleniu źródeł pokrycia.** Pod względem formalnym odesłano wnioski do sekcji skarbowej, której sprawozdanie ma być przedłożone na [illegible] posiedzeniu Rady.

Wniosek P. P. S., zawierający upoważnienie prezydenta, by zaliczkowo wypłacił 50% poborów, upadł. Głosowały za nim kluby Ch. D. i P. P. S. Reszta punktów porządku dziennego przeszła w myśl przedłożonych wniosków. Uchwalono zatem **podatek od nieruchomości w wysokości 100% państwowego podatku** od nieruchomości (dotychczas podatek wynosił 75%). Wniosek p. r. **Adelmana** (Ch. D.) o odesłanie tej sprawy z powrotem do sekcji, nie znalazł większości. Zatwierdzono bez dyskusji **nowe statuty Kasy Oszczędności m. Krakowa i Podgórza.** Kasy te będą od 1 stycznia 1929 r. nosiły nazwę **Komunalnych Kas Oszczędności.** Udzielono w końcu upoważnienia prezydentowi w sprawie uzyskania nowego uprawnienia po myśli polskiej ustawy elektrycznej dla gminy m. Krakowa, oraz gmin okolicznych. — Na tem o godz. 10 i pół wieczór posiedzenie zakończono.

ip.

---

po raz pierwszy wystąpił Stromenger jako autor obszerniejszej pracy. Nie przynosi ona w sobie nowego ujęcia sztuki genjalnego pieśniarza wiedeńskiego, przypomina tylko w zgrabnie podanem opowiadaniu jego życie i omawia rodzaje jego twórczości we właściwy Stromengerowi inteligentny sposób. W roku setnej rocznicy śmierci Schuberta jest tomik ten skromnym, lecz miłym aktem hołdu muzykografji polskiej, złożonym jego duchowi.

Ostatni z wydanych obecnie tomików Bibljoteki jest pracą **Henryka Opieńskiego o Ignacym Paderewskim.** Niezmiernie szczęśliwie się złożyło, że właśnie w dziesięciolecie odrodzenia Polski ukazała się ta biografja wielkiego syna Ojczyzny, który, jak gwiazda pierwszej wielkości, świeci na horyzoncie ducha polskiego blaskiem swojego muzycznego genjuszu i przykładem nieporównanych cnót obywatelskich. Znakomicie skomponowaną książeczkę Opieńskiego czyta się, jak jakiś żywot Plutarcha, z rosnącym w duszy podziwem dla umysłu i serca tego cudownego artysty, który życie swoje rzeźbi w najcenniejszym materjale: sztuki i czynu patrjotycznego, jak pomnik na miarę Fidjasza w złocie i kości słoniowej. Serdeczne oddanie się przedmiotowi, wynikające z kultu i wiernej przyjaźni, jaką Opieński żywi dla Paderewskiego, nie wprowadziło jakiejś fałszywej nuty do pracy, pełnej rzeczowości w traktowaniu kwestyj czysto muzycznej, fachowej natury. Można tylko pogratulować Opieńskiemu, że danem mu było z tak bliskiego punktu widzenia podejść do swojego zadania, spełnionego w tej książeczce, której życzymy jak największej popularności w imię dobra ideałów polskich, ucieleśnionych tak cudownie we wspaniałej osobistości Paderewskiego.

Zdzisław Jachimecki.

—ooo—

Dar rodziny Mauriziów dla Muzeum Narodowego.

Znana w Krakowie patrycjuszowska rodzina Mauriziów ofiarowała Muzeum Narodowemu w Krakowie piękny i cenny dar. Są nim **dwa portrety malowane przez Jana Matejkę, a przedstawiające Parisa Maurizio (1813—1890) i jego żonę Marję ze Spargnapanich.** Portrety malowane w r. 1859 i reprezentujące świetnie wczesny okres twórczości mistrza, uzupełniają znakomicie zbiór obrazów Matejki, będących własnością Muzeum Narodowego. Obrazy powyższe zostały wystawione na widok publiczny w sali Matejkowskiej Muzeum Narodowego.

Spisy poborowych rocznika 1908.

Stosownie do przepisu art. 27 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym, Magistrat podaje do wiadomości, że spisy poborowych rocznika 1908 zostają wyłożone do przejrzenia na przeciąg dwóch tygodni od 1 stycznia 1929 roku począwszy w Wydziale V. Magistratu (oficyna I. piętro drwi Nr. 20) w godzinach urzędowych. Każdemu pominiętemu w spisie lub niewłaściwie wpisanemu przysługuje prawo żądania uzupełnienia lub sprostowania mylnego wpisu.

—oo—

Kraków, 30-go grudnia 1928.

Niedziela 30: św. Sabina, św. Eugenjusza.

Poniedziałek 31: św. Sylwestra pap.

Poniedziałek 31: wsch. słońca o godzinie 7.31, zach. o 15.56.

POŻEGNANIE PUŁK. BOLESŁAWICZA. W lokalu Związku Strzeleckiego odbyło się pożegnanie pułk. **szt. gen. Marjana Bolesławicza** szefa sztabu DOK., urządzone staraniem Zarządów Związku Legjonistów i Związku Strzeleckiego. Na zebranie pożegnalne przybyli wojewoda dr Kwaśniewski, wicewojewoda dr Duch, gen. Smorawiński, pułk. Mond, pułk. Bold, posłowie oraz grono przyjaciół pułk. Bolesławicza. Wygłoszono szereg przemówień nacechowanych niezwykłą serdecznością i wyrazami uznania dla wojskowo-obywatelskiej pracy pułk. Bolesławicza na terenie Krakowa.

7-MIOGODZINNE URZĘDOWANIE W MAGISTRACIE. Z dniem 2 stycznia 1929 r. zostaje zaprowadzone w magistracie m. Krakowa siedmiogodzinne urzędowanie od 8 do 15. Godziny przyjęć a stron prywatnych naznaczono od 12 do 14 (w soboty do 13).

AKCJE TOW. PRZYJ. SZTUK PIĘKNYCH na rok 1929 są już do nabycia w Pałacu Sztuki codziennie od godz. 10 rano do 3 po południu. Cena akcji została niezmienioną. W roku 1929 prócz wystaw zmieniających się co trzy tygodnie, **Dyrekcja urządzi wystawę p. t. „Stulecie malarstwa polskiego“,** która będzie prawdziwą rewelacją, dalej wystawę plastyków warszawskich, wystawę karykatury, wystawę reprezentantów malarstwa francuskiego i t. d. W lecie odbędzie się losowanie dzieł sztuki najwybitniejszych artystów. Premjum za rok 1928 wydawać będzie kancelarja Pałacu Sztuki od 4-go stycznia. Na prowincję wysyła się nowe akcje po nadesłaniu 21 zł. i 50 gr. Premjum na prowincję ekspedjować się będzie po 10 stycznia.

TERMIN WYKUPNA ŚWIADECTW PRZEMYSŁOWYCH NA ROK PODATKOWY 1929 ubiega na zasadzie art. 30 ustawy z 15. VII. 1925 (Dz. U. R. P. Nr. 79, poz. 550) z dniem 31 grudnia 1928 r. i termin ten, jak informują niewłaściwie niektóre dzienniki, nie został przedłużony. Z dniem 2 stycznia 1929 r. przystąpią Władze Skarbowe do sprawdzania świadectw przemysłowych. Płatnicy, którzy nie wykupią do dnia 31 grudnia 1928 r. świadectw przemysłowych, albo nabędą niewłaściwe świadectwa narażą się na skutki z art. 98. wyż. cyt. ust.

REKRUTACJA DO ROBÓT WE FRANCJI odbędzie się dnia 7 stycznia w Makowie, 8-go w Krakowie, 11 w Dębicy i 12 w Tarnowie. Kontyngent emigrantów polskich do Francji na r. 1929 ustalono na ostatniej konferencji w Paryżu na 25.000 osób.

ILOŚĆ WYPADKÓW SZKARLATYNY ZMALAŁA. W ostatnim tygodniu, t. j. w czasie od 23 do 29 bm. ilość wypadków szkarlatyny w porównaniu z ub. tygodniem zmalała z 11 do 8. Nadto w tym czasie zanotowano dyfterji 4 przypadki, róży 1 i ospy wietrznej 5.

KRWAWA UCZTA WESELNA. W nocy z dnia 26 na 27 bm. w czasie libacji weselnej u Julji Okoń przy ul. Krakowskiej, powstała awantura na tle osobistych porachunków między znanymi notorycznymi przestępcami a to: Ryszką Józefem, Prawdą Janem, Szczurem Antonim, Krzemieniem Walerjanem i nieznanego nazwiska osobnikiem; w czasie bójki Krzemień wystrzałem rewolwerowym zranił w prawo przedramię Ryszkę Prawdę i Szczura poczem zbiegł. Ranni udali się na Pogotowie ratunkowe, gdzie podali fałszywe nazwiska.

ZE STAŁEJ RUBRYKI. Aresztowano Władysława Świerka, (l. 22), z Przemyśla za kradzież futra. Juljana Liszkę (l. 21), robotnika za kradzież bala materji z wozu na ul. Zyblikiewicza; Ludwika Ciszewskiego (l. 36), za kradzież 50 kg. otrąb; Stanisława Kaina za ciężkie pobicie Stefana Raczyńskiego, Porwisza Eugenjusza (l. 25), za pobicie Stefana Pachońskiego, Witolda Semiona (l. 27), piekarza, obywatela austrjackiego, zam. w Wiedniu za jazdę koleją bez biletu, oraz Ignacego Tryma (l. 15), za kradzież materji z wozu na ul. Krakowskiej.

NOŻOWNICY GRASUJĄ. Wczoraj koło godz. 3 nad ranem wezwano Pogotowie ratunkowe na rogatkę Płaszowską, dokąd przywlókł się ciężko poraniony nożami Jan Zawada lat 26, bednarz z zawodu. Został on napadnięty na krótko po północy przez Piotra Kuźmę i Franciszka Kubiszowskiego i ugodzony nożami w piersi. Rannym zajął się lekarz Pogotowia.

ATAKOWI SZAŁU uległ na ul. Grzegórzeckiej Wincenty Fudalik. Nieszczęśliwym zajął się lekarz Pogotowia ratunkowego.

POD KOŁAMI PAROWOZU. Na dworcu przetokowym za ul. Warszawską zdarzył się wczoraj po południu tragiczny wypadek. W czasie przesuwania wagonów z toru na tor wpadł pod lokomotywę Wojciech Wieńcek lat 30, robotnik kolejowy i poza ogólnemi obrażeniami doznał skomplikowanego złamania prawej ręki. Ofiarę nieszczęśliwego wypadku opatrzył lekarz Pogotowia, poczem przewiózł ją do szpitala chirurgicznego.

NAGŁA ŚMIERĆ W BRAMIE DOMU. W bramie domu przy ul. Dietlowskiej 64, zmarła nagle niewiadomego na razie nazwiska kobieta, licząca 40—50 lat. Po stwierdzeniu śmierci przez lekarza, zwłoki przewieziono do Zakładu medvcvnv sadowej.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Niedziela po poł. „Betleem polskie“.
Niedziela wieczór: „Simona“.
Poniedziałek: „Krakowiacy i górale“.

„GONG“.

Niedziela: „Na całego“.
Poniedziałek: „Szalona noc Sylwestrowa“.
Wtorek: „Szalona noc Sylwestrowa“.
Środa: „Szalona noc Sylwestrowa“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: Pat i Patachon.
UCIECHA: Awantury paryskie.
SZTUKA: „Anioły ulicy“, J. Gaynor i Ch. Farrel.
BAGATELA: Kochankowie, Vilma Banky i R. Kolman.
NOWOŚCI: Cyrk Royal.
CORSO: „Kobieta z tygrysem“.
WARSZAWA: Dom „Pod czerwoną latarnią“.

—o § o—

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w niedzielę „Simona“ Deval'a, po południu „Betleem Polskie“. Jutro w poniedziałek „Krakowiacy i górale“. Autorowie nienagrodzeni na konkursie dramatycznym zechcą zgłaszać się osobiście lub pocztą w Sekretarjacie Teatru, podając równocześnie tytuł żądanej sztuki.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W KOŚCIELE OO. KARMELITÓW NA PIASKU w niedzielę dnia 30 bm. o godz. 12-tej podczas Mszy św. odegra na skrzypcach kolendy p. Szapkowski. Akompanjuje J. Ekier.

Życie gospodarczo-społeczne.

Litwa nawiązuje stosunki handlowe z Polską!

LITEWSKIE MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH OPRACOWUJE TRAKTAT HANDLOWY.

Wytrwała i umiejętna polityka spokojnej Polski w stosunku do buńczucznej Litwy, poczyna **wydawać swoje owoce.**

Według wiadomości otrzymanych z Kowna, rząd litewski zdecydował **się na podjęcie stosunków handlowych z Polską,** które jak wiadomo wskutek szowinistycznego stanowiska polityków litewskich miały charakter nie oficjalny, chociaż dla Litwy korzystny.

W związku z tem **litewskie ministerstwo** spraw zagranicznych **opracowuje obecnie projekt umowy handlowej z Polską.** Według wiadomości z Kowna, zwrot oficjalnych czynników litewskich w sprawie nawiązania stosunków handlowych polsko-litewskich ma swoje źródło w polityce międzynarodowej. Odnośna decyzja, o której piszemy, zapadła według relacji z Kowna, **na skutek interwencji mocarstw Ententy, a głównie Francji i Anglji.**

Nie wiemy w tej chwili, ile prawdy jest w tem **tłumaczeniu się rządu litewskiego.** Pewne jest natomiast, że dziwne dla pojęć rzeczowej dyplomacji musiało być stanowisko Litwy, a raczej jej kierowników w sprawie tak nawiązania stosunków politycznych, jak i handlowych z Polską.

Dlatego nic dziwnego, że dyplomaci Anglji i Francji wywarli odpowiedni nacisk na to maleńkie państwo w kierunku zbliżenia się przynajmniej gospodarczo do Polski.

Zresztą dotychczasowe stosunki handlowe z Polską dowiodły niezbicie, że Polska wobec Litwy zajmuje takie samo stanowisko jak Niemcy w stosunkach z Polską. Mieliśmy już sposobność wykazać to przy okazji **omawiania pracy p. Starzyńskiego o Litwie.** To też wobec perspektyw nawiązania stosunków handlowych z Polską, możemy śmiało powiedzieć, że dużą rolę w tem odegrał właściwie rzeczywisty układ stosunków handlowo-politycznych z Polską, **każący trzeźwo patrzącym politykom litewskim myśleć o nawiązaniu stosunków przynajmniej gospodarczych z Polską.**

Dlatego sądzimy, że w danym wypadku zwyciężył raczej rozsądek, a interwencja Anglji czy Francji jest właściwie pretekstem do nawiązania prób podjęcia stosunków handlowych z Polską.

Nie wiemy, jak potoczą się planowane rokowania **handlowe z Litwą,** natomiast jedno jest pewne, że **inicjatywa wychodząca z tamtej strony** dowodzi wzrostu prestige'u na Wschodzie Europy Polski i **powolnego zwycięstwa jej stanowiska w sprawach przez nią referowanych,** do takich zaś należy bezwzględnie problem polsko-litewski. **(m.)**

Silny wzrost kapitalizacji wewnętrznej.

Według zestawienia G. U. S., **stan kredytów krótkoterminowych wynosił po dzień 30 września 2,691,900.000 zł.**

W tem pożyczek wekslowych udzielono na sumę 1,430.000.000 zł. Same instytucje finansowe państwa udzieliły tych kredytów na **sumę 1,414,000.000 zł.** Państwo jest więc nadal największym bankierem udzielającym pożyczek, gdyż na prywatny kapitał przypada 1,243.000 tysięcy zł. kredytów krótkoterminowych.

Pobieżne porównanie rozmiarów kredytów krótkoterminowych w b. r. ze stanem kredytów z końcem r. 1925, wskazuje na znaczną poprawę, o ile idzie o zasilanie życia gospodarczego w kapitały krótkoterminowe. W wymienionym bowiem czasie r. 1925 udzielono **ogółem 1,039.000.000 zł.**

Jako charakterystyczny szczegół podkreślić należy silniejszy udział kapitału prywatnego w akcji kredytowej w b. r. w porównaniu z r. 1925.

W tym roku bowiem suma kredytów krótkoterminowych, przyznanych przez prywatny kapitał, **nie przekraczała 407 miljonów zł.**

Powyższe zestawienie cyfr kredytu krótkoterminowego wskazuje na znaczną poprawę wewn. stosunków pieniężnych w br. w porównaniu ze stanem z r. 1925, co przedewszystkiem dowodzi **wzrostu kapitalizacji wewnętrznej.**

———OO———

Kandydatury do sądów pracy.

można zgłaszać do 5 stycznia.

W dniu 31 grudnia rb. upływa termin, w którym poszczególne organizacje miały nadesłać do ministerstwa pracy i opieki społecznej **listy kandydatów na ławników i zastępców ławników sądów pracy i sądów okręgowych.** Wobec tego, że w dwutygodniowym terminie, wyznaczonym na ten cel, przypadały dnie świąteczne, ministerstwo sprawiedliwości w porozumieniu z ministerstwem pracy i opieki społecznej, oraz przemysłu i handlu zgodziło się **na przedłużenie tego terminu do dnia 5 stycznia roku przyszłego.**

———OO———

Kształtowanie się ceny ziemi w Polsce.

Do roku 1924, roku stabilizacji waluty **trudno** było mówić o kształtowaniu się ceny ziemi wobec braku stałego miernika wartości wogóle. Dopiero po wprowadzeniu złotego sprawa cen ziemi wyjaśniła się w zupełności, przyczem ceny **wzrosły dość silnie, niejednokrotnie nawet ponad poziom przedwojenny.**

Spadek złotego przyniósł również i zniżkę ceny ziemi. Poprawa nastąpiła dopiero w roku 1927. Po początkowej lekkiej zwyżce **ceny ustaliły się na jednym poziomie.**

Obecnie najwyższe ceny płaci się za ziemię **w** Kongresówce i Małopolsce, **a najniższe w b. zaborze pruskim.**

W związku z tem warto nadmienić, że kształtowanie się obecne ceny ziemi nie jest zupełnie przypadkowe, gdyż rząd przez swoją politykę stara się **wywrzeć wpływ na jej wysokość.** Tendencją rządu jest utrzymanie ceny ziemi **na poziomie jej wartości przychodowej;** nie dopuszczając ani do poważnego jej obniżenia ani podwyższenia.

———O———

Włochy poszukują nafty w Albanji.

Rząd włoski wyznaczył na prowadzenie badań i wierceń próbnych w poszukiwaniu źródeł nafty w Albanji sumę **30 miljonów lirów.** Obecnie rząd włoski wyasygnował 20 milj. lirów na dalsze badania. Strefa, objęta koncesją włoską, mierzy 164.000 ha. Obecnie prowadzone są **próbne wiercenia w 10 punktach.** Ślady nafty znajdują się na pewnej głębokości; **najgłębsze wiercenie sięga 1.060 metrów.**

——OOO——

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Bank Dyskontowy 134.50; Bank Handlowy 120; Bank Polski 180, 178, 179; Bank powsz. Kred. 28; Bank T. Spół. 100; Bank Sp. Zar. 81; Sole potasowe 23; Cukier 48; Węgiel 98 i pół do 102; Modrzejów 33 do 33 i pół; Ostrowiec Ser. B. 96 do 95 i pół; Parowozy 29 do 30; Rohn 16; Rudzki 44 do 44 i pół; Strachowice 40 do 39 i pół: Ursus 7 do 7 i pół; Borkowscy 15; Klucze 7 i trzy czwarte.

Pożyczki: 4% prem. inwesttyc. 107 i trzy czwarte do 106 i pół; 7% stabilizac. 92; 5% dolarowa 101 do 102 do 103; 5% Konwersyjna 76; 5% Kolejowa 60; 6% dolarowa 85 i trzy czwarte; 8% List. Zast. Banku Gospodarstwa Krajowego 94.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Dolary 8.88,5 8.90.5 8.86.5; kanadyjskie 8.86, kupno 8.82; Belgja 124,17, 124,48, 123,86; Helsingfors 22,45, 22,50, 22.40; Holandja 358.58 359,48, 357,68; Japonja sprzedaż 4.12, kupno 4.08; Kopenhaga 238.25, 238.85, 237.65; Londyn 43.30, 43.41, 43.19; Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88; Oslo 238.05, 238.65, 237.45; Paryż 34.92, 35.01, 34.83; Praga 26.42 i trzy czwarte, 26.48, 26.36; Szwajcarja 171.95, 172.38, 171.52; Sztokholm 239 20, 239.80, 238.60; Wiedeń 125.60, 125.91, 125.29; Włochy 46.69, 46.81, 46.57; Białogród 15.69, 15.73, 15.65; Budapeszt 155.45, 155.85, 155.05; Bukareszt 5.36, 5.38, 5.34; Hiszpanja 145.55, 145.93, 145.17; Konstantynopol sprzedaż 4.91, 4.37; Tallin 238.40, 239, 237.80; Ryga 171.47, 171.90, 171.04; marka niemiecka 212.40.

Radjo.

Poniedziałek, 31 grudnia 1928 r.

Kraków. (566). G. 11.56 Transm. sygnału czasu, hojnału z Wieży Marj., kom. lotn. meteor.; 12.10 Koncert płyt gramof.; 15 Transmisja kom.: meteor. i gospod.; 16.30 Transm. z Warsz.: audycja dla dzieci; 16.55 Kom. harcerski; 17.10 Odczyt pt.: „Architektura starochrześcijańska", wygł. Dr. W. Mole, prof. U. J. 17.35 Odczyt pt.: „Dziesięciolecie ustawodawstwa robotniczego w Polsce", wygł. Dr. Müller; 18 Transm. koncertu z Warszawy; 19 Rozmaitości; 19.25 Prof. Henri Berhard: „Lekcja francuskiego"; 19.56 Sygnał czasu z Obserw. Astronomicznego z Warszawy; 20 Transm. kom. rolniczego z Warsz.; 20.05 Kom. sportowy i inne; 20.30 Transm. koncertu wieczornego z Katowic; 22 Transm. kom. z Warsz.; 22.45 Zbiorowa audycja Sylwestrowa 5-ciu stacyj polskich: a) 22.45 Transmisja z Poznania: b) 23.15 Transmisja z Wilna: c) 23.45 Transmisja z Warszawy; d) 24 Życzenia noworoczne dla słuchaczy we wszystkich stacjach P. R.; e)

Warszawa. (1111). G. 11.56 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom., hejnał z Wieży Marj. w Krak., kom. lotn.-meteor.; 15 Kom. meteor., gosp, nadpr.: 15.45 Tygodniowy przegląd kom. — p. Tad. Strzetelski; 16 Koncert płyt gramof.; 16.30 Program dla dzieci. Słuchowisko Ewy Zarembiny pt. „Nowy Rok bieży"; 17.10 Odczyt pt. „Zwyczaje nowoczesne", prof. Stanisław Poniatowski; 17.35 Odczyt pt. „Prace i zasługi śp. prof. Jana Łosia" (z cyklu odczytów org. przez Min. W. R. i O. P.) — prof dr. Stan. Szober; 18 Transm. muzyki lekkiej z kawiarni „Gastronomja"; 19 Rozmaitości; 19.30 Wykład literatury fran. — Lucien Roquigny; 19.30 Sygnał czasu; 20 Kom. rolniczy; 20.30 Koncert wiecz. z Katowic, w przerwie kom. Teatrów Miejskich; 22 Kom. lotn.-meteor. 22.05 Kom. PAT: 22.20 Kom. polic. sport.. nadprogram; 22.45 Zbiorowa aud. Sylwestrowa 5-ciu stacyj polskich: a) 22.45 Transmisja z Pozn. b) 23.15 Transm. z Wilna; c) 23.45 Aud. z Warszawy; 24 Życzenia noworoczne dla słuchaczów na wszystkich stacjach P. R. i Radja Pozn.; 0.15 Aud. z Warsz.; 0.45 Transm. z Krak 1.15 Transm. z Kat.

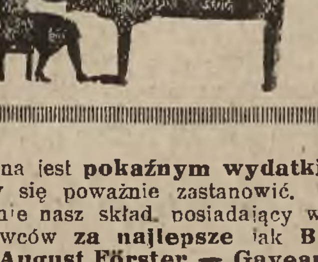
Katowice (422). G. 15.45 Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl; 16 Koncert płyt gramof.; 16.30 Transm. z Warsz. Progr. dla dzieci: 17.10 Wykład historji Polski: 17.35 Pogadanka z działu: „Radjoamator śląski", p. Karol Miłobędzki; 18 Transm. muzyki z Warsz.; 19 Rozmaitości: 19.30 Odczyt z cyklu: „Polska za Piastów — Wielcy książęta, lecz małe charaktery", p. Marja Szczepańska: 19.56 Sygnał czasu z Obserw. Astronom. w Warsz.; 20.30 Koncert pop. z udziałem zespołu instrumentalnego „P. R. Katowice"; 22 Transm. kom. lotn.-meteor. i PAT. z Warsz.; 22.45 Zbiorowa audycja Sylwestrowa wszystkich polskich stacyj nadawczych.

Z posiedzenia Rady Kasy Chorych.

Na Prądniku Białym buduje się szpital kosztem 2 miljonów zł.

W piątek 28 bm. odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady Kasy Chorych w Krakowie, na którem Zarząd Kasy przedstawił wniosek o przedłużenie na czas nieokreślony upoważnienia do pobierania 1 proc. dodatku do składek członkowskich. Jak wiadomo, dodatek ten, pobierany od dłuższego czasu, używany jest na cele **inwestycyjne** Kasy. Z dodatku tego wybudowano już **dom administracyjny** Kasy przy ul. Batorego kosztem półtora miljona zł. Dom ten odpowiadający celowi, oddany został do użytku w maju ub. r. Z tego 1 proc. dodatku buduje się obecnie **szpital** Kasy Chorych przy ul. Prądnickiej, który jest już pod dachem. **Koszt budowy szpitala z całem urządzeniem wyniesie około 2 miljonów złotych.** Inwestycje te oraz ewentualne dalsze, wymagają utrzymania 1 proc. dodatku.

Biorąc pod uwagę konieczność i celowość inwestycji Rada Kasy **jednomyślnie uchwaliła wniosek zarządu o utrzymanie dodatku na razie na rok 1929.** Termin ten został ustalony na wniosek grupy chrześć. spol. w Radzie Kasy. Odnośny wniosek uzasadniali **ks. sen. Kasprzyk i poseł Puchałka.** Ponadto Rada Kasy zatwierdziła wyłonienie z zarządu Kasy komisji administracyjnej (zasiłkowej), budowlanej, orzeczeń karnych, i personalnej. W końcu ustalono wysokość zwrotu kosztów dla członków Zarządu i Komisyj.



GŁOS AMUNDSENA Z POZA GROBU.

Biuro Wolffa donosi z Oslo, że według wiadomości z Tromsoe w pobliżu wybrzeża Finmarken wyłowiono flaszkę, zawierającą papiery z opisem tragedji samolotu „Latham". Papiery mają być zaopatrzone własnoręcznym podpisem Amundsena. Z powodu braku bliższych szczegółów, na razie nie można stwierdzić, czy wiadomość ta jest autentyczną.

Warszawa 29/12. (Telef. wł.). Z Oslo donoszą, że znalezienie flaszki z rękopisem rzekomo Amundsena, opisującym katastrofę samolotu „Latham", wywołało olbrzymie wrażenie w Norwegji. Eksperci, po zbadaniu rękopisu, nie mogą dać wyraźnej odpowiedzi, czy rękopis pochodzi rzeczywiście od Amundsena. Rękopis jest notatką, skreśloną pospiesznie, która donosi, że samolot wpadł do morza koło wysp Niedźwiedzich i zatonął. Stwierdzono, że **rękopis znajdował się w angielskiej flaszce od piwa.** Nikt nie pamięta, czy Amundsen zabierał butelki z piwem. Także papier różni się od papieru, jaki zabrał ze sobą Amundsen.

Kryzys rządowy w Jugosławji trwa.

Belgrad 29/12. (PAT) Pisma poranne omawiając sytuację wewnętrzną, stoją na stanowisku, że rozwiązanie koalicji rządowej z powodu trwania dr. Dawidowicza przy swoich postulatach, jest nieuniknione. Przez upadek rządu powinna zostać w pierwszej linji stworzona możliwość prowadzenia normalnych obrad parlamentarnych, w których wzięliby także udział politycy zagrzebscy. Radykalni mahometanie bośniaccy i Słoweńcy są gotowi do pozostawienia w dalszym ciągu koalicji rządowej, celem załatwienia w pierwszym rzędzie budżetu. Premjer Korosec będzie więc dalej usiłował przesunąć dymisję gabinetu na czas po załatwieniu budżetu.

—oo—

Warszawa 29/12. (Telef. wł.). „Monitor Polski" ogłasza rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych o utworzeniu w Bełzie w powiecie sokalskim ekspozytury starostwa sokalskiego.

Wiedeń 29/12. (PAT) Dzienniki donoszą z Angory: Rozwiedziona żona pewnego lekarza egipskiego Kadrie, oraz jej siostra, zostały aresztowane za planowanie zamachu na Mustafę Kemal Paszę. U aresztowanych kobiet znaleziono rewolwery i list, w którym pewien nieznany osobnik wzywa ich do zgładzenia Kemala Paszy.

Dzisiaj zapadnie wyrok na Wojciechowskiego.

Zeznania świadków. — Był kiepskim skarbnikiem w stowarzyszeniach, do których należał.

Warszawa 29/12. (Tel. wł.) W procesie Wojciechowskiego o zamach na Lizarewa zeznawało w sobotę szereg świadków, którzy charakteryzowali oskarżonego. Świadek Makszejew mówił, że w roku 1927 zaszło nieporozumienie pomiędzy świadkiem a oskarżonym Wojciechowskim, któremu stawiano zarzuty nadużycia władzy w Zjednoczeniu Młodzieży Rosyjskiej. — Stwierdzając, że naogół działalność oskarżonego była dodatnia, zaznacza, że znaleziono pewne niedokładności finansowe, które wypływały z jego działalności, jako prezesa Zjednoczenia. Komisja rewizyjna **zawiesiła Wojciechowskiego w prawach członka i oddała** go pod sąd honorowy.

Świadek Smirnow był prezesem komisji rewizyjnej, gdy Wojciechowski był prezesem zarządu. Komisja ustaliła, że **popełnił szereg nadużyć władzy,** jednakże, na pytanie, czy były konkretne zarzuty przeciwko oskarżonemu natury finansowej oświadcza Smirnow, że do **postawienia podobnych zarzutów brakowało dowodów.**

Po odczytaniu zeznań Gładkicha oraz po zeznaniach świadka Jakowlewa, przewodniczący o godz. 13 zarządził przerwę.

Komisarz policji politycznej Szymborski zeznał, że po zamachu na Lizarewa urząd policji politycznej wyczerpał wszelkie środki celem zbadania, czy oskarżony działał sam, czy **w porozumieniu z innemi osobami.** Pokazało się, że **Wojciechowski nie miał kontaktu z osobami postronnemi i działał sam.** W organizacjach młodzieży rosyjskiej stał na stanowisku umiarkowanem, jako przeciwnik skrajnych metod walki z bolszewizmem. Wojciechowski po aresztowaniu zeznał, że nosił się z zamiarem zamordowania kogokolwiek z poselstwa sowieckiego.

Wyrok zapadnie w niedzielę.

Poincare znowu ustępuje.

W atmosferze szczucia i nienawiści. — Kartel triumfuje. — Minister Cheron przewidywanym następcą.

Warszawa, 29. 12. (Telef. wł.) „Kurjer Warszawski" w depeszy z Paryża donosi, że Poincare w dniu 2 stycznia to jest zaraz po uchwaleniu budżetu złoży tekę premjera.

Od dnia utworzenia obecnego rządu to jest zaraz od 1 listopada **utworzyła się koło Poincarego atmosfera szczucia i nienawiści.** Większość zmalała, a poza tem wybuchła niezgoda **w łonie gabinetu na punkcie podwyższenia poborów poselskich.** Większość ministrów wraz z ministrem skarbu Cheronem jest **za podwyższeniem poborów,** natomiast Poincare wraz z całą myślącą opinją przeciwko. W kołach parlamentarnych mówią, **że Poincare nie będzie czekał wznowienia sesji parlamentarnej i złoży dymisję zaraz we wtorek lub w środę. Kartel triumfuje.** Już się imputuje Poincaremu **brak odwagi w przededniu ważnych rozstrzygnięć, jak ewakuacja Nadrenji, ratyfikacja długów** i t. d. Jako następcę Poincarego wymieniają min. Cherona.

—oo—

Polsko-brytyjskie Two okrętowe w Gdyni.

Przewozić będzie emigrantów polskich do Francji i Anglji.

Warszawa, 29. 12. (Tel. wł.). Dyrektor departamentu morskiego w min. przem. i handlu inż. Nosowicz podpisał w Gdyni z przedstawicielem **towarzystwa angielskiego Ellermans Wilson Line** akt notarjalny **założenia polsko-brytyjskiego towarzystwa okrętowego pod** nazwą „Polish British Stem Ship Comp." z siedzibą w Gdyni.

Kapitał zakładowy towarzystwa wynosi **14.485.000 zł.** Siedemdziesiąt pięć procent kapitału wniosła grupa polska, a mianowicie przedsiębiorstwo „Żegluga Polska" a reszta grupa angielska. Na własność przedsiębiorstwa przechodzą 4 statki pasażerskie o pojemności 18.000 ton. Statki te pływać będą pod flagą polską i będą obsługiwane przez załogę i kierownictwo polskie. Prezesem nowego towarzystwa będzie dyrektor Żeglugi Polskiej p. Rommel. **Statki będą pośredniczyły w przewozie** emigrantów polskich do portów wyjściowych we Francji i Anglji, skąd emigranci będą udawać się do Kanady, Stanów Zjednoczonych, Ameryki poł. i td.

Warszawa 29/12. (Tel. wł.) Rokowania o polsko-niemiecki układ drzewny, które toczą się niezależnie od rokowań o układ handlowy miały być **kontynuowane w Warszawie od** dnia 27 b. m. Na ten dzień zapowiedziała swe przybycie do Warszawy delegacja niemiecka, na której czele stoi p. Strohmeyer z ministerstwa gospodarstwa Rzeszy.

Delegacja niemiecka, **nie odwoławszy zapowiedzianego przyjazdu, nie przybyła do Warszawy,** skutkiem czego pomimo powtórnie wyrażonej zgody ze strony polskiej, rokowania o układ drzewny nie mogły być kontynuowane.

Z MISTRZOSTW HOKEJOWYCH POLSKI W KRYNICY.

W drugim dniu turnieju uzyskano następujące wyniki: AZS. (Warszawa)— Wisła (Kraków) 18:0. Legja (Warszawa)—AZS. (Wilno) 3:1. Pogoń (Lwów)—T. K. S. 0:0.

Skarga Polaków ze Śląska Opol.

Rozpaczliwy apel do Ligi Narodów. — Polska przykładem tolerancji.

„Dziennik Berliński" podaje następujący tekst skargi, wniesionej przez przedstawicieli mniejszości polskiej powiatów Głupczyckiego i Prudnickiego do Ligi Narodów:

„Jako synowie ludu polskiego **powiatów** Głupczyckiego i Prudnickiego, pozostali **po** niemieckiej stronie Górnego Śląska, **wnosimy** skargę do Ligi Narodów na **germanizację ludu słowiańskiego,** praktykowaną obecnie **w większych rozmiarach,** niż przed wojną. W powiatach naszych, nie mówiąc już o tem, że **nie istnieje ani jedna szkoła polska, nie uczy się w żadnej szkole** języka polskiego lub morawskiego, chociaż po stronie **polskiej Górnego Śląska we** wszystkich szkołach **udziela się nauki języka niemieckiego.** Nabożeństwa niemieckie, których przed wojną nie było, wprowadzone zostały w kościołach powiatu Prudnickiego i Głupczyckiego. **Nabożeństwa w języku morawskim,** istniejące przed wojną jeszcze w 10-ciu kościołach, zostały teraz **całkowicie wyrugowane,** tak, że język słowiański w kościołach tych powiatów **znikł. Prawo swobodnego decydowania** o przynależności narodowej wobec terroru niemieckiego jest iluzoryczne. O cieniu tolerancji narodowościowej w Niemczech mogłaby być mowa, gdyby w szkołach Śląska plebiscytowego wprowadzona została **przynajmniej nauka języka polskiego,** tak, jak po stronie polskiej; **gdzie nauka języka niemieckiego jest przedmiotem nauki we wszystkich szkołach".**

Koncert Klepury.

w piątek 28 bm. nie wywołał w Krakowie szczególniejszego poruszenia. Po pierwsze liczne zastępy muzykalnej publiczności Krakowa miały sposobność słyszeć już znakomitego śpiewaka polskiego przed kilku miesiącami, po drugie odstraszały olbrzymie ceny wstępu w granicach do 30 zł. Niewielka ilość biletów tańszych (o ile taniemi można nazwać 10-cio czy 15-to złotowe) rozeszła się momentalnie przed sprzedażą, tak że amatorów na pierwsze miejsca zostało nie wielu. Nic też dziwnego że pierwsze rzędy krzeseł sali koncertowej Starego Teatru świeciły pustką... Za to kontrast z koncertem poprzednim, gdy nie tylko główna sala była wybita po brzegi ale i sąsiednie ubikacje. wypełniły tłumy publiczności.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. F